Nr. 48 (z dod. por.). Dnia 17 lutego. Sroda. Dnia 5 (17) lutego 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Ducha (po-paulińskim) w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej odprawiona będzie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa ku Jej czci.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Archikonfraternji literackiej, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana. Dzisiaj nieszporów nie będzie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W niedzielę odbyło się w Pradze czeskiej kilkakrotnie zapowiadane i odwoływane zgromadzenie staroczeskich posłów sejmowych, celem uchwalenia dalszego planu kampanji ugodowej. Zgromadzeniu trzydziestu posłów przewodniczył w zastępstwie chorego Riegera poseł Zeithammer, który zdał przedewszystkiem sprawę z rokowań, prowadzonych z klubem szlachty historycznej, celem zjednoczenia akcji obu żywiołów na zbliżającej się sesji sejmowej. Imieniem szlachty prowadzili układy w tej mierze: marszałek krajowy, książę Jerzy Lobkowic, książę Alfred Windischgraetz i książę Ferdynand Lobkowic. Zgoda, osiągnięta pomiędzy staroczechami i szlachtą czeską, jest zupełna, a wyniki jej prowadzą na tęż samą drogę, na którą wszedł już oddawna klub młodoczeski. Można pojąć, jak silne rozcietrzewienie, jak głębokie rozczarowanie owładnęło niemcami czeskimi, którzy protokuł ugodowy z d. 19-go stycznia 1890-go r. uważali słusznie za trjumf swoich uroszczeń i pod warunkiem wprowadzenia go w życie zbliżyli się do hr. Taafego. Klub staroczeski uchwalił na posiedzeniu niedzielnem nie składać mandatów sejmowych i wystosować do narodu odezwę, która wyłuszczy stanowisko polityczne, zajęte solidarnie przez staroczechów i szlachtę.

Deklarację niezwłocznie uchwalono i ogłoszono w pismach. Broniąc tezy, która w d. 19-ym stycznia 1890-go r. włożyła Riegerowi, Matuszowi i Zeithammerowi pióro do ręki dla podpisania pamiętnego protokułu, tezy mianowicie, że punktacje wiedeńskie nie przynoszą żadnej ujmy prawu historycznemu Czech i całości terytorjalnej korony św. Wacława, deklaracja oświadcza, że mimo tego staroczesi i szlachta nie uważają za właściwe w dzisiejszych okolicznościach przystąpić do dalszego rozbioru projektów, opartych na ugodzie, a to głównie z powodu, iż rząd nie przedstawił dotąd sejmowi — jak tego protokuł ugodowy wymagał—projektu reformy wyborczej, na uchwałę zaś sejmu czeskiego z d. 3-go czerwca 1890-go r., żądającą zaprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznem urzędowaniu władz krajowych w duchu sprawiedliwego równouprawnienia z niemieckim, odpowiedział odmownie.

Kapitalny ustęp deklaracji, streszczający w sobie cały program dalszej taktyki politycznej i parlamentarnej obu wielkich stronnictw czeskich, opiewa dosłownie:

„Jeżeli weźmiemy pod uwagę niezaprzeczony fakt, że istniejąca przed podpisaniem punktacji szorstkość kontrastów narodowych przez nie i przez ich wykonanie bynajmniej nie osłabła, że przeciwnie w toku rozbioru tak zwanych projektów ugodowych stosunki kraju w sposób dotąd niebywały wzburzyły się; jeżeli weźmiemy w rachubę z jednej strony powolność rządu w przedstawieniu sejmowi projektu reformy wyborczej i niezadawalniające załatwienie się z uchwałą sejmową z d. 3-go czerwca 1890-go r., z drugiej strony nieprzyjazną postawę wobec mniejszości czeskich i nienawistne zachowanie się kierujących sfer ludności niemieckiej wobec wystawy czeskiej, to w interesie uspokojenia kraju należy pragnąć i działać w tym duchu, aby dalszy rozbiór ustawodawczy projektów ugodowych odroczony został do owej pory, w której u wszystkich stronnictw powrócą spokój, rozwaga i sprawiedliwa wyrozumiałość, przy wykonaniu zaś rzeczonych ustaw zabezpieczonem będzie ludowi czeskiemu zupełne równouprawnienie.

„Tą świadomością i temi celami powodowani, wstępujemy do sejmu z należytem zrozumieniem zmienionego pod wieloma względami od ostatniej sesji położenia, wszakże z niewzruszonym zamiarem pracowania w zgodzie ze wszystkiemi stronnictwami, które pomimo różnicy politycznych zapatrywań, gotowe są uczestniczyć we wspólnej pracy. Wstąpimy do sejmu ze szczególnem postanowieniem utrzymania politycznego związku z zachowawczą kurją szlachecką, która pod wieloma względami popiera nasze dążenia, i pragnąc poświęcić się gorliwie załatwieniu owych ważnych a ostatniemi czasy niestety zaniedbanych spraw, które dla mnogich gmin, powiatów i całego kraju mają nieniezmierne znaczenie."

Uchwały zgromadzenia zakomunikowali niezwłocznie hr. Harrach i Zeithammer namiestnikowi czeskiemu, hr. Thunowi, który uwiadomił natychmiast drogą telegraficzną hr. Taaffego o rezultacie zgromadzenia posłów staroczeskich.

Kwestja tak zwanego „referendum królewskiego" w Belgji roznamiętnia umysły tamtejsze mało co mniej, niż samo powszechne głosowanie, które dało pobudkę do podniesienia idei rewizji konstytucji. Obecnie rząd przedstawił izbie odpowiednie żądanie w formie następującej: „Artykuł 26-ty konstytucji uzupełnić należy dodatkiem, który przekaże osobno wydać się mającej ustawie oznaczenie, w jakich wypadkach i warunkach król zapytać może bezpośrednio wyborców o ich zdanie."

Ci nawet, który ulegli już naciskowi rządu, będącego w tej sprawie tłumaczem niezłomnej woli króla Leopolda, zżymają się przeciw powiązaniu owej „wydać się mającej ustawy" z art. 26-ym konstytucji, który orzeka, że władzę prawodawczą w Belgji sprawuje król i parlament. Powiązanie to mogłoby

---

11)

ODZYSKANA.

NIEPRAWDOPODOBNA NOWELA

przez

Polnicza i Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Ustawiał i szykował p. Emil tych siedem liter na wszelkie możliwe sposoby, naprzód MANEWRI, potem zaczynał od MARNE... to od NIEMA..., to znowu NERW..., ale *Minerwy* złożyć nie mógł. Może o niej nigdy nie słyszał. Złożywszy kilka liter w nowy szyk, zapytywał narzeczonej, czy dobrze odgaduje, a gdy mu powiedziała, że jeszcze nie wpadł na właściwy wyraz, układał dalej, wzdychając i stękając, jakby drzewo rąbał.

Ona tymczasem odgadywała zadanie po zadaniu, z nadzwyczajną łatwością.

Nagle wydał p. Emil okrzyk trjumfalny i chwytając narzeczoną za rękę, głośny na niej złożył pocałunek.

— Ja o tem wiem, ja wiem!—rzekł, czułe robiąc miny, ja o tem nie wątpię

— O czem pan nie wątpi?

Spojrzała zdziwiona na niego, a wtem spostrzegła na stole litery te ustawione w wyraz: WIERNAM.

Nie mogła powstrzymać śmiechu.

Odgadła jeszcze zadany jej przez Zbisia wyraz *Prozerpina* i rzekła:

— Możeby już dać pokój mitologji i inne układać wyrazy.

— Teraz imiona i nazwiska — wołała Antosia Zielska, patrząc na Stasia Tyszlera.

— Ale nie z powieści — spoglądając na Zygmusia Zaranieckiego, wołała jedna z Tyszlerówien.

— Byle nie zbyt trudne—prosiła Frania Zaraniecka, zerkając boczkiem na Czesia Zielskiego.

Sabinka spiesznie wybierała potrzebne jej litery z pudełek i rozdawała na prawo i na lewo zadania. A że wyrazy przez nią były obmyślone sprytnie i zawierały różne dowcipne docinki i aluzje, wszyscy kuzynkowie dopominali się po kolei o zadanie do rozwiązania. Obdzielała ich wszystkich, dodając niby dla ułatwienia w kilku słowach charakterystyczne określenie osoby, której nazwisko trzeba było odgadnąć.

Zgłosił się po zadanie i Mieczek Zielski.

Wysypała mu do wyciągniętej dłoni kilkanaście czcionek.

— Łatwo będzie kuzynkowi odgadnąć, bo to twój ideał.

Błysk jakiś przelotny ożywił jego rysy, usiadł przy stole i zaczął litery układać w wyrazy.

— Czy to jedno słowo?—zapytał, nie mogąc sobie dać rady z zadaniem.

— Nie, dwa wyrazy.

— Imię i nazwisko?

— Nie powiem. Proszę odgadnąć. Łatwo, bo to *ideał* kuzynka.

Odgadł wkrótce. Litery dane mu przez Sabinkę utworzyły słowa: KASA POŻYCZKOWA.

Przykre jakieś uczucie odbiło się w jego oczach, jakby się czuł boleśnie dotkniętym.

— A teraz ja kuzynce dam zagadnienie — rzekł szukając w pudełkach potrzebnych mu liter.

— Proszę bardzo.

— Oto są. Liter siedemnaście. Łatwo odgadnąć, bo to *skarb najdroższy* kuzynki.

— Skarb najdroższy?—powtórzyła śmiejąc się—czy to jeden wyraz?

— Nic nie powiem. Skarb najdroższy.

Zabrała się do pracy. Ale tym razem nie wiodło się jej. Przerzucała litery, zmieniała ich porządek, układała w pojedyncze zgłoski, aby z nich następnie całość ułożyć, to tę, to ową stawiała na początku, ale wszystko naprożno, całość się nie dała.

— Nie mogę. Niech mi kuzynek powie co dla ułatwienia.

— Wszak dość powiedziałem, że to kuzynki skarb najmilszy, najdroższy.

— O, skarbie ty mój najdroższy, najmilszy — powtarzała śmiejąc się srebrnym śmiechem—czemu ja ciebie odgadnąć nie mogę?

Podparła główkę na obu ramionach, przechylona nad stołem, coraz nowe wymyślając kombinacje i nucąc z cicha:

— Mój ty skarbie najdroższy... Być może przypomniała jej się zaczynająca się od tych słów smutna piosenka, którą tak pięknie Kasia Zielska śpiewała. „Mój ty skarbie najdroższy"—coraz smutniej brzmiały w jej ustach te słowa.

— Nie, nie mogę, nie mogę. Kasiu, siądź kolo mnie, może ty mi pomożesz.

Kasia słynęła ze sprytu w tej zabawie. Usiadła przy Sabince i zaczęła z nią wspólnie odgadywać zagadkę. Młodzież skupiła się wkoło nich, a to za ich krzeseł patrząc na przesuwane przez Kasię litery. Dziewczęta, siedzące naprzeciwko, z drugiej strony stołu, podniosły się z krzeseł i oparte na stole łokciami, przechyliły główki, aby się przyglądać tej robocie. Oczekiwanie i cisza, pośród której Sabinka czasem zanuci:—Mój ty skarbie najdroższy...

— Ależ to nic łatwiejszego!—zawołała nagle Kasia i szybko przesuwając litery drobnemi paluszkami, jakby niemi przebiegała po klawjaturze fortepjanu, ułożyła dwa wyrazy — imię i nazwisko: MIECZYSŁAW ZIELSKI.

— Mieczysław Zielski!—powtórzono chórem.

Sabinka wstrzęsła się, jakby uderzona prądem elektrycznej baterji, oblała się rumieńcem, urwała w połowie nuconą piosnkę: „Mój ty skarbie najdroższy", odwróciła główę i z wyrazem pełnym bolesnego wyrzutu spojrzała na Mieczysława, który stał za jej krzesłem. W jednej chwili oczy jej napełniły się łzami i dwie strugi spłynęły po twarzy i spazmatycznym wy

uprawnić kogokolwiek do przypuszczenia, że plebiscyt ludowy posiada równe prawa ustawodawcze co król i parlament, że król nietylko uchwalone już przez izby ustawy, ale nawet projekty ich może poddawać głosowaniu ludowemu, przesądzając w ten sposób uchwały parlamentu. Naturalnie, że wobec systemu takiego parlamentaryzm stałby się prostem złudzeniem.

Żądają przeto, aby rzeczony dodatek plebiscytowy związać nie z art. 26-ym, ale z art. 69-ym konstytucji, która traktuje o sankcji monarszej uchwalonych przez parlament ustaw. W takim razie jasnem już będzie, że konstytucja pozwala królowi odwołać się do zdania całego ludu tylko w przedmiocie ustaw już uchwalonych.

Br. Z.

Z teatru.

Drugą już krotochwilę Laufsa daje nam teatr Mały, mogącą równie, jak jej poprzedniczka, utwierdzić nas w przekonaniu, że i niemcy umieją pisać rzeczy wesołe i dowcipne, a górują nad francuzami zawsze pewną miarą w żarcie, nie opierając nieporozumień i zawikłań, w farsie nieuniknionych, na efektach koniecznie drastycznej natury. Farsa francuzka musi być zawsze mocno pieprzna, niemcy szczęśliwie obywają się bez omasty, a kiedy im się uda wpaść na szczęśliwy pomysł, jak Laufsowi, który w dodatku umie wesołą treść wyzyskać umiejętnie, wtędy ich utworu słucha się z przyjemnością, bawi on, śmieszy, a niesmaku po sobie nie zostawia.

Tak było z „Szalonym pomysłem", tak jest i z „Domem warjatów". Przemysłowiec, czy kupiec zbogacony, Klapson (p. Sikorski), wycofawszy się szczęśliwie z interesów, osiada na wilegjaturze pod Londynem z siostrą (p. Micińska) i dwiema siostrzenicami (pp. Zimajerówna i Rożniecka). Rentjerowi na emeryturze ciąży bezczynność; nie wiele widział w życiu po za sklepem swoim, czy kantorem handlowym, i chciałby sobie to jakoś wynagrodzić. Szuka przygód nadzwyczajnych, widoków ekscentrycznych, jednem słowem czegoś, czemby się mógł pochwalić w towarzystwie znajomych, wśród których każdy ma przecież coś do opowiedzenia, gdy on jeden skazany jest tylko na wieczne słuchanie cudzych opowieści. No i przychodzi mu myśl dostania się do domu warjatów, zbadania ciekawych okazów obłędu, co da mu wątek przyszłych opowiadań, stokroć ciekawszych od tych, których dotąd słuchać był zmuszony. Zresztą czytał on w gazetach, że równie w publicznych zakładach dla obłąkanych, jak i w prywatnych domach zdrowia odbywają się wieczorki i bale dla biedaków, nieszczęściem utraty zmysłów dotkniętych. Klapson dostać się pragnie koniecznie na takie zebranie, a wstęp ułatwi mu jego bratanek (p. Turczynowicz), mający dużo stosunków w Londynie, młody człowiek, potrzebujący kredytu i pienięźnej pomocy stryja, który mu też za ziszczenie swoich planów chętnie pożyczkę i poparcie ofiaruje.

Alfred, namówiony przez swojego przyjaciela i wspólnika w handlu, Rislinga (p. Jarszewski), przystaje na propozycję stryja, tylko, że zamiast do domu zdrowia, wprowadza go na wieczorek tańcujący do pensjonu Cumberlanda (p. Grubiński), w którym czasowi lokatorzy, w dodatku do mieszkania i wiktu, mają jeszcze i zebrania towarzyskie, jak zwykle w pensjonach zagranicznych, na wspólny koszt urządzane.

Teraz autor wchodzi już na tor czysto komedjowy, bo wyzyskuje ogólno-ludzką słabość — manję, którą każdy z nas bezwiednie nosi w sobie, że w danej chwili, gdy się tego małego ćwieczka zręcznie wyzyskać umie, niema człowieka, któryby w oczach uprzedzonego na jego niekorzyść obserwatora nie mógł uchodzić za warjata.

Każdy ma jakiś ulubiony przedmiot rozmowy, jakąś strunę wrażliwszą w głowie, czy w sercu, która dźwięczy głośniej, dłużej od innych, gdy się ją tylko dotknie lub podrażni.

W pensjonie Cumberlanda znajduje się cały zbiór takich manjaków. Oto major burczymucha (p. Holtzman), który wpada w uniesienie, kiedy mu się zaczyna mówić o armji, bo mimo swej woli został usunięty z szeregów na emeryturę; drażni go też i wspomnienie o kobietach, u których widocznie nie miał powodzenia, gdy starym kawalerem pozostał. Przy nim zawzięty podróżnik Bernard (p. Śliwiński) szuka towarzysza do niebezpiecznych wypraw po lądach i morzach. Tu znowu literatka, pani czy panna Bsick (p. Leszczyńska), goni za tematem do powieści; tam znowu siostra Cumberlanda (pani Oswald) ma najszerzej rozwiniętą wśród matek manję, chęć jaknajprędszego wydania za mąż swojej jedynaczki (panna Micińska).

Wszyscy ci państwo oblegają starego Klapsona, robią mu zwierzenia, wtajemniczają w swoje plany, a poczciwiec przekonany, że ma do czynienia z warjatami, przytakuje wszystkiemu i zgadza się równie łatwo na podróż z Bernardem, jak na pojedynek z majorem, jak nawet na małżeństwo z córką natrętnej pani Amelji.

Nie należy przecie drażnić ludzi niespełna rozumu i oporem doprowadzać ich do niebezpiecznych ataków szaleństwa. Mogliby go skrzywdzić i poturbować nie żartem, a zresztą źleby się też wypłacał za gościnność doktorowi, który z całem zaufaniem tak uprzejmie przyjmuje go w swoim zakładzie. Biedny Klapson miał jeszcze najcięższą chwilę do przebycia z aspirantem na dramatycznego artystę, Eugenjuszem (p. Morozowicz), który wprawdzie tylko trzech liter alfabetu nie wymawia, ale za to taki zapał czuje do sztuki, że grając scenę z „Otella", rzuca się na swojego wielbiciela i dusi go poduszką, traktując jak zazdrosny murzyn Desdemonę, a nawpół żywy zwolennik warjatów wpada z deszczu pod rynnę, gdy mu Bernard dwa tygrysiątka, jako dowód przyjaźni i życzliwości, w upominku składa.

Cały ten szereg scen bardzo wesołych i bardzo komicznych rozgrywa się w akcie drugim.

W trzecim akcie naturalnie wszyscy mniemani warjaci urządzają sobie formalny punkt zborny w domu Klapsona, a napadnięty we własnych śmieciach nieborak, broni się przed nimi jak może, zamyka ich w oddzielnych pokojach, niedoszłego aktora pakuje nawet do szafy, przekonany, że zaszedł jakiś wypadek w domu zdrowia, że pacjenci uciekli z pod straży bez wiedzy uczonego Cumberlanda, po którego też wysyła depeszę.

Rzecz się wyjaśnia, a krotochwila kończy się aż dwoma małżeństwami i rozczarowaniem Klapsona, który jednak uznaje oglądanie warjatów za sport bardzo niebezpieczny, gdy on, który tylko pozorami został zwiedziony, już o mało bzika się nie nabawił; cóżby to było, gdyby z prawdziwie obłąkanymi miał do czynienia!

Oto treść intrygi dobrze zawiązanej, a w drugim akcie prowadzonej z wielkim humorem, ze zręcznością, do której nas niemieccy autorowie nie przyzwyczaili.

Śmiała się też i bawiła publiczność wesoło, szczególniej na drugim i trzecim akcie „Domu warjatów", a oklaskiwała i bardzo staranną grę artystów, wśród których prym trzymał p. Sikorski, obdarzony rzeczywistym talentem komicznym, do ról nawet szerszego komedjowego zakresu.

Pan Śliwiński miał i tym razem szczęśliwą rękę, a że jakaś dobra gwiazda nad Małym teatrem świeci, to dowód najlepszy, że wczoraj widziałem tam materjał na bardzo przyzwoitego salonowego amanta, którego większa scena daremno dotąd wyczekuje. Jest nim p. Jarszewski, podobno ze śpiewaka *ad usum* reżyserji tym razem na aktora przerobiony. Ze sceny wydaje się p. Jarszewski człowiekiem młodym, bardzo przystojnym, ma dystynkcję ruchów, głos dźwięczny, mówi ładnie i zdaje się posiadać rutynę aktorską. On i panna Micińska przedstawiają obiecujący materjał na przyszłych artystów dramatu i komedji.

Trzeba pielęgnować starannie młode talenty, bo ich nie mamy za wiele, a zdaje mi się, że ta młoda para już dziś się bardzo korzystnie zapowiada i przerasta o wiele miarę debiutantów większej sceny z ostatnich czasów.

Kazimierz Zalewski.

Z estrady.

Do rzedu przyjemnych wielce niespodzianek zaliczyć należy wczorajszy koncert p. Wiktora Grąbczewskiego w sali resursy obywatelskiej.

Artysta ten wstępnym bojem umiał zdobyć uznanie dla swego rzeczywistego talentu—głos barytono-

---

buchając płaczem, zerwała się i wybiegła do drugiego pokoju.

Wszystko to stało się tak nagle, że wobec niespodziewanego zajścia w pierwszej chwili nikt sobie z niego nie umiał dać sprawy. Zaległa chwilka milczenia—potem zaczęły się odzywać różne wykrzykniki zaniepokojenia, ubolewania, oburzenia.

Mieczysław stał w miejscu, jak osłupiały, wpatrzony nieruchomie na ułożone przez Kasię na stole jego nazwisko, tak, jakby pierwszy raz w życiu je obaczył.

— Obraziłeś ją! — rzekł, przystępując do niego Zbiś Tyszler.

— To żart za daleko posunięty!—powiedział Bolesław.

— Co zawiele, to niezdrowo!—dodał doktor.

— Wstydź się! — rzekł najstarszy z rodziny, Tadeusz.

— To niegodnie!—odezwał się Zygmuś Zaraniecki.

— Jak mogłeś!—z żalem wymawiał mu profesor.— Co sobie narzeczony pomyśli!

Na szczęście narzeczony nie był obecnym przy całej tej scenie, zajęty rozmową w małym gabinecie z panią Raczkowską, która wciąż nowe stawiała wymagania i warunki, dotyczące dożywocia, jakie miał jej zapewnić, kupując jej majątek.

A zarzuty, sypiące się ze wszystkich stron na głowę Mieczysława, nie ustawały, owszem, zaostrzały się coraz bardziej.

— Idź-że ją przeprosić!—rzekł mu przyjaźnie Zbiś.

Mieczysław milczał i swoim zwyczajem targał złotą swą bródkę, nieruchomie wpatrzony w ułożone na stole własne nazwisko.

Oprzytomniał wreszcie i rzekł:

— Bądźcie łaskawi i posłuchajcie!... Dozwólcie mi się usprawiedliwić!

— Tu niema usprawiedliwienia!

— Palnąłeś głupstwo i koniec!

— Takich żartów się nie robi z uczciwą dziewczyną!

— A tembardziej z krewną!

— Ależ moi drodzy, ja tego nie zrobiłem! przysięgam wam, że nie zrobiłem!

— Cóż więc? kto litery odmienił?

— Nikt, nikt nie odmienił, te same są litery, co do jednej te same wszystkie! Ale ja, podając je Sabinie i mówiąc, że to jej *skarb najdroższy*, miałem na myśli jej narzeczonego. Ani mi przez myśl nie przeszło, aby z tych samych liter i moje i jego nazwisko dało się ułożyć. Patrzcie!

Tu przestawiwszy litery, które składały nazwisko *Mieczysław Zielski*, ułożył z nich: EMIL SŁYSZAKIEWICZ.

— Emil Słyszakiewicz!—zawołano z wyrazem zdziwienia.—Ktoby temu był uwierzył!

I zaczęto się garnąć do Mieczysława, aby go przeprosić za niesłuszne zarzuty.

Ale Mieczysław nie czekał na to. Wymknął się coprędzej z pokoju.

W całem mieszkaniu swej matki nie mógł znaleźć panny Sabiny. Obszedł wszystkie kąty, raz i drugi i znalazł ją wreszcie w ciemnej framudze okna, ukrytą za firanką. Czoło miała przyciśnięte do szyby. W świetle latarni błyszczały łzy w jej oczach.

— Sabinko — rzekł głosem, drżącym od wzruszenia — przyszedłem cię przeprosić!

I pochwycił ją za rękę.

Wyrwała rękę z jego dłoni i chciała odejść.

Zagrodził jej drogę, zatrzymał gwałtem.

— Na wszystko święte, zaklinam cię! dwa słowa tylko! na pamięć twojej matki!

Zwróciła na niego swe oczy i nawpół z płaczem, wpół gniewnie, ale nie kładąc tamy uczuciom, które rozsadzały jej łono, mówiła szybko:

— Czem ja zasłużyłam na taki postępek?... ach, na takie szyderstwo!... Mogłeś nie widzieć, nie domyślać się, przejść mimo mnie, jakby mnie nie było na świecie... Mogłeś mi dać poznać, choćby najboleśniej, jak to zrobiłeś tyle razy, że ci jestem obcą, wstrętna... mogłeś mnie zostawić memu losowi na przepadłe!... ale zdeptać, wyszydzić w ten sposób, w tak ohydny sposób... uczucie, które mi było święte!... Com ja ci zawiniła? podać mnie na pośmiewisko!... czy to uczciwie?...

Łzy nie dozwoliły jej mówić więcej.

— Sabinko! dwa słowa ci powiem, a wszystko odwołasz coś powiedziała! Podałem ci nazwisko twego narzeczonego, a Kasia z tych liter złożyła nazwisko *moje*. Czyż mogłem to przewidzieć? Przekonaj się sama, że nasze nazwiska z tych samych składają się liter.

— Prawdę mówisz?... prawdę mówisz? — pytała niedowierzająco.

— Prawda święta!... A gdybym się był domyślał, gdyby najlżejszy cień domysłu powstał był kiedy w mej duszy, że mi jesteś życzliwą, że masz dla mnie coś więcej od uczucia siostry... Sabinko, nie ten Słyszakiewicz, ale świat cały, nie byłby cię wyrwał z mego objęcia! Kochałem cię, szalałem za tobą, ale bałem się wyznać ci to, aby takiem wyznaniem nie narazić na utratę poufałego stosunku brata i siostry. Czem goręcej ku tobie biło mi serce, tem więcej osłaniałem je pozorami chłodu i obojętności. Nie miałem ani iskierki nadziei, abym mógł posiąść twoją wzajemność... Sabinko! Sabinko! Więc ty mnie kochasz?...

Nie potrzebowała odpowiadać. Czytał odpowiedź w jej oczach, w jej uśmiechu, w drżeniu jej ramion, które objął swojemi.

— Kochasz? — pytał ciągle, jakby niedowierzając swemu szczęściu—kochasz?...

— Ach!... — i więcej powiedzieć nie mogła, tuląc się w jego objęcia.

Dwoje ust złączyło się pocałunkiem, rozkosznym jak obietnica, jak nadzieja, jak pewność szczęścia.

. . . .

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wy o miękkiem, metalicznem brzmieniu, poparty intonacją czystą, delikatną, skojarzony z artyzmem indywidualnym, zaznaczającym się już wyraźnie w zarysach pełnych wytworności i spokoju, niepozbawionych jednak wyrazu, wszystkie te czynniki wytwarzają jednostkę odrazu wyróżniającą się z tłumu rzekomych aspirantów wokalnych.

Jest to jednak dopiero pierwsza połowa tego *zrównania* życiowego, które tyle *niewiadomych* zawierać może!

Wczorajszy jednak wieczór przekonać mógł, że po za zachwytami i uznaniem idealnej natury, w audytorjum zapełniającem salę, artysta znalazł poparcie materjalne, bez którego, niestety, największy talent obyć się nie może. Otóż ta okoliczność stanowi niespodziankę, tembardziej miłą, że nie tak często spotykaną.

Z szeregu utworów, wykonanych przez koncertanta, wyróżniały się prawdziwem mistrzowstwem, nie waham się tu użyć tego terminu, wykonanie arji „Do gwiazdy" z „Tannhäusera" Wagnera i romansu z op. „Król Lahory" Masseneta. Artysta wypowiedział się w tych epizodach z powagą stylu na szerszą skalę, szczególniej pod względem deklamacji, pełnej wyrazu i siły.

Nutą głębszego liryzmu rozbrzmiewało również traktowanie pieśni Schumanna i Rubinsteina, do których przyłączyły się nadprogramowe dary w postaci utworów Moniuszki i Zarzyckiego (serenada).

Nowością programu były dwa ustępy z opery Bizeta „Poławiacze pereł", mianowicie duet (panna Szlezygierówna i p. Grąbczewski) i tercet (ciż w połączeniu z p. Pizzornim). Operą tą (oddawna zapowiadana na scenie warszawskiej), należy do wczesnych prac autora „Carmeny", datuje się bowiem jeszcze z r. 1863-go. W epizodach wykonanych wczoraj, szczególniej zaś w tercecie, znać wpływ niewątpliwy Gounoda, odrębnej zaś indywidualności doszukać się można zaledwie w fakturze zewnętrznej.

Nic w tem dziwnego, gdyż wszystkie prace operowe Bizeta błyszczą pożyczanym satelitowym odblaskiem z „Carmeny".

Któż pośpieszył z artystyczną pomocą młodemu towarzyszowi pracy na wspólnej niwie?

Któż, jeżeli nie nasz mistrz fortepianu, który pomimo rozlicznych swych zajęć pedagogicznych, talentu swego nie zakuwa w tysiączne sposoby wymówek i pretekstów. P. Aleksander Michałowski wykonał szereg utworów Chopina (preludjum Des major, scherzo Cis minor), „Pieszczotkę" tegoż w transkrypcji Liszta, oraz „Wieczorem" Schumanna i barkarollę (F minor) Rubinsteina.

Panna Szlezygierówna, oprócz partji w „Poławiaczach pereł", jako wykonawczyni prześlicznej pieśni Wł. Żeleńskiego „Niepodobieństwo", zabłysnęła zawsze wyróżniającym się artyzmem. Oprócz tej ozdoby pieśniarskiej literatury naszej, panna Szlezygierówna wykonała „Uroczą pieśń" Meyer-Helmunda i nad program cudną pieśń Schuberta („*Ungeduld*").

Pan Pizzorni, tenor włoski znany już z dawniejszych występów na scenie tutejszej, nader dodatnio przedstawił się w wykonaniu arji z op. „*La Forza del destino*", oraz dwukrotnie zaśpiewanej canzony „*La donna è mobile*" Verdiego.

Jednem słowem, koncert wczorajszy zarówno pod względem wykonania jak i programu, zasługiwał na tę atmosferę szczerego entuzjazmu, jakim słuchacze artystów darzyli. *St. Ciechomski.*

Tajemnicze okno.

Wiadomo, dokoła siedzib i zamków szlachty szkockiej roi się od podań i legend.

Każdy tu muru kawałek, każdy loch, komnata, każde okno niemal wiąże się z jakiemś wspomnieniem historycznem, zabarwionem bujną fantazją ludu, która im w pomroce dziejów, czy to rzeczywistą, czy zmyśloną, zawsze jednak pełną grozy rolę odgrywać kazała.

Legendy te i podania zresztą, jak i krwawe dzieje narodu, jak i ponure jego zamczyska, trudno by swobodą myśli tchnęły lub wesołością słuchacza przejmować mogły. Noszą charakter gruntu, na którym wyrosły.

Juljusz Lemaitre, najwybitniejszy ze współczesnych krytyków francuzkich, opowiada właśnie z powodu świeżo wznowionego w Paryżu „Macbeth'a" jedną z owych szkockich legend zamkowych, w której doprawdy trudno orzec, gdzie kończy się bajka, a rozpoczyna rzeczywistość.

Rzuca ona cień swój aż na chwilę bieżącą, legenda owa, której bohaterem zamek Macbeth'a.

Glamis-Castle zwie się zamczysko w lesie Birnan, czyli Bernam położone, niegdyś siedziba Macbetha, uwieczniona dramatem Szekspira. Budowla ta, sięgająca w znacznej swej części XI-go wieku jeszcze, należy do rodziny Dowes-Lyan. Nosi ród ten tytuł hrabiów Strathmore i Kingbaroe, najstarszy jednak jego członek zwie się zawsze lordem Glamis.

Na owym tedy zamku Glamis istnieje komnata, której okno widocznem jest z zewnątrz, do której wszakże z wnętrza niema wejścia.

Trzy a najwyżej cztery osoby wiedzą tylko, gdzie drzwi tych szukać: głowa rodu, najstarszy syn, skoro dosięgnie 21 lat życia, kapelan zamkowy i doradzca prawny hrabiów Dowes-Lyan. Najstarszy syn ma prawo wyrzec się należenia do wtajemniczonych. Jeden z lordów Glamis z prawa tego skorzystał i wówczas to na jego miejsce przypuszczono do tajemnicy ciotkę jego. Dama ta, zmarła ćwierć wieku temu, jedyną była kobietą, posiadającą klucz do zagadki, o której wszakże nigdy słówkiem nie wspomniała.

Z pomiędzy osób „wtajemniczonych" jedna przynajmniej stale bawić obowiązana jest na zamku, głowa zaś rodu przynajmniej sześć miesięcy w ciągu każdego roku mieszkać w nim musi.

W czem tajemnica leży, nikomu niewiadomo i nie brak też opowieści o osobach, które dla prostej ciekawości odsłonić ją usiłowały. I tak w zeszłym wieku za synem najstarszym, który właśnie do niej wchodził, wsunąć się miała niepostrzeżenie do tajemniczej komnaty jedna z ladych Glamis. Krok ten śmiały przypłaciła wrzekomo utratą zmysłów i zmarła obłąkaną.

Za naszych już czasów inna lady Glamis postanowiła sobie również dowiedzieć się prawdy. Pod nieobecność tedy męża w towarzystwie siostry, we wszystkich komnatach zamku, w każdem oknie zawiesiła sztukę bielizny, następnie zaś obchodząc gmach dokoła, sprawdziła, iż w jednem z okien brakowało umówionego znaku. Teraz jęła przeglądać z wnętrza właściwe skrzydło zamkowe, mimo najdokładniejszych wszakże poszukiwań, wejścia do komnaty z tajemniczem oknem nie znalazła. Gdy za powrotem męża przyznała mu się do daremnie odbytych poszukiwań: „Dziękuj, mylady, Bogu—rzekł tenże poważnie—iż ci oszczędził grozy poznania i znalezienia się w okropnej tej komnacie".

Najfantastyczniejsze tedy opowieści krążą dokoła tajemnicy Macbeth'owego zamczyska, faktem ma być jednak, iż wszyscy „wtajemniczeni" ponurem odznaczali się usposobieniem, z lordów zaś Glamis, nie wyjmując i owego, który wzbraniał się przyjęcia tajemnicy, wszyscy od 21-go roku życia w ciężką zapadają melancholję. (—)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ekspedycja papierów państwowych w Petersburgu przystąpiła do przygotowania marek stemplowych nowego wzoru. Istotną różnicę nowych marek od dotychczasowych ma stanowić to, że jeden z rogów marki przy naklejaniu na dokumentach będzie się odrywał. Przyjęty dotychczas sposób kasowania marek został zaniechany, ponieważ nie można było wynaleźć farby, któraby opierałaby się dostatecznie odczynnikom chemicznym.

= Przed kilkoma dniami wspominaliśmy o projekcie nowej manipulacji poboru opłat za książeczki służbowe, mianowicie nie jak dotąd wyłącznie za pośrednictwem biura kontroli, lecz przez kancelarje cyrkułowe, zaopatrzone w tym celu w odpowiednie kwitarjusze. Z uwagi, iż wiele osób przypuszcza, że manipulacja projektowana już została wprowadzona w wykonanie, wskutek czego osoby te nawet pragną wnosić opłatę do właściwych kancelaryj, zmuszeni jesteśmy wyjaśnić, iż omawiany projekt pozostaje w związku z ogólną organizacją kontroli służących w ministerjum zarządzoną, lecz obecnie w niczem nie zmienia dotychczasowej manipulacji poboru opłat za książeczki służbowe, które to opłaty bezwarunkowo powinny być wnoszone do biura kontroli.

= Wkrótce opracowany ma być typ szpitala fabrycznego do utrzymywania którego obowiązane będą fabryki i zakłady, znajdujące się po za miastami, posiadającemi dostateczną pomoc dla chorych. Każda fabryka, położona na wsi jeżeli ma niemniej jak 300 robotników, obowiązaną jest mieć własny szpital z liczbą łóżek w stosunku jednego na stu robotników ze stałym doktorem, jeżeli w promieniu dziesięciu wiorst niema lekarza, któryby mógł odwiedzać fa-

ODPOWIEDZI.[1]

(Dalszy ciąg.)

Drugi obraz tegoż Clause'a „*Die alte Lys*" pan J. uważa za *malowany najzupełniej à la Chełmoński*, dlatego zapewne, że u Chełmońskiego i u Clause'a pan J. widzi wodę zarosłą trawą i grzybieniem, łąkę zieloną i niebo, gdyż obraz ten jest malowany zupełnie tym samym sposobem co „*Eisvögel*". Między mnóztwem pośrednich tonów, których używa Clause, między jego subtelnem skończeniem szczegółów i techniką drobnych dotknięć pędzla, a ogólnikowym, składającym się z kilku zasadniczych barw lokalnych szkicem Chełmońskiego, leży cała przepaść różnicy temperamentu, środków i *sposobu malowania*. Widzi więc pan J., że jego artykułów z *Ateneum* nie potrzebowałem ukrywać przed światem, owszem, żeby mi chodziło tylko o zdyskredytowanie pana J., chciałbym módz posiadać cytaty ze wszystkich dzieł jego krytycznych.

P. Jankowski sam zresztą czuje, że wykazanych przezemnie sprzeczności w jego zdaniach o impresjonizmie, pomimo wszelkich nakręcań, usprawiedliwić i pogodzić nie zdoła. Tłumaczy się więc, że patrzył na rozwijający się impresjonizm i zmieniał swoje poglądy w miarę tego, jak się zmieniały obrazy impresjonistów. Pan J. powinien był w takim razie wahać się i sprzeczać z sobą, u siebie, w domu, nie zaś jąkać się aż w czterech najpoczytniejszych pismach, jak pacholę, dla którego Ameryka raz graniczy z Afryką, to znowu z Europą, albo też nie graniczy wcale z niczem! Zresztą, między zmianą przekonań uzasadnionych a robieniem na oślep sprzecznych frazesów w jednym artykule lub w kilku w jednym czasie jest gruba różnica.

Żeby p. J. wiedział coś pewnego o malarstwie, naturze barw i ich oddziaływaniu na oko, miałby odrazu, jeżeli nie zupełnie pewne, to jakieś stalsze o impresjonizmie zdanie, ponieważ jednak dla p. J. istniały tylko wybornie brzmiące, niezrozumiałe, modne, paryzkie wyrazy, nawarzył więc tej zupy, której sam teraz pić nie chce.

P. J. cytuje wyrazy góralskie, których ja używam w moich robotach, jako dowód, że i ja—podobnie jak on—lubuję się w wyrazach niezrozumiałych.

Przedewszystkiem wyrazy *góralskie* są wyrazami *polskiemi*. Jeżeli ich nie rozumieją pp. Jankowski i Gomulicki, tem gorzej dla tych panów, wyrazy te są jednak zrozumiałe dla mnóztwa ludzi, którzy co lato bywają w Tatrach. Najważniejszem zaś jest to, że *ja je rozumiem*, że wiem jaką jest każda z rzeczy, które te wyrazy oznaczają.

Co do tramwaju i telefonu, jeżeli kto wyrazów tych używa, rozumiejąc pod niemi odpowiednie rzeczy—słusznie czyni. Jeżeli kto jednak pod tramwajem rozumie słonia, a pod telefonem girafę, wtenczas źle czyni, ponieważ robi to samo, co p. J., używając wyrazów: impresjonizm, symbolizm, dekadentyzm, nie wiedząc jednak, co one oznaczają.

Nie wiem zkąd p. J. przychodzi do przekonania, że ja wyrzucam dziś krytykom, że zadużo czytają, kiedy dawniej gromiłem za to, że nie czytają. Jedno i drugie twierdzenie jest fałszem, w dodatku podanym w cudzysłowie, jako moje zdanie. Ani dziś, ani dawniej kwestji tej nie poruszałem, ponieważ nie wynikała ona z przedmiotu moich artykułów.

Dziś i dawniej zarzucałem krytykom, że *nic nie rozumieją*, nie rozumieją ani sztuki, ani tego, co się o sztuce pisze.

W tem właśnie leży cała sprawa! Kiedyś prof., Struve szydził ze mnie, żem pewno na oczy nie widział pism Kanta, cieszył się jednak tą ironją niedługo, ponieważ mu wykazałem cytatami z Kanta, *że czytać Kanta jest niczem*, że dopiero *rozumieć* jest coś warte. Dziś p. J. mówi z ironją, że zapewne z jego artykułu dowiedziałem się o Huysmanie.

Ależ naturalnie!

Huysman równie mało mi jest potrzebny do szczęścia i rozumienia sztuki, jak p. Jankowski, jak zresztą każdy inny estetyk, czy krytyk, piszący z punktu teorji, zrobionej na podstawie jego prywatnych upodobań.

Książek o sztuce staram się nie czytać wcale. Gdyż albo są sprzeczne z tem, co sam wiem o niej i wtedy mam odwagę uważać je za bezsensowne, albo też zgadzają się z mojemi poglądami i wtenczas wolę czytać moją własną książkę, która ma dla mnie przynajmniej urok wspomnień.

Cóż to za taka straszna chwała przeczytać książkę? Jest to tylko kwestja wydania rubla, dwóch—no niechby pięciu! Kanta: „*Kritik der Urtheilskraft*, którą tak zaimponowałem prof. Struvemu, kosztowała mnie *20 kop.*!

(D. n.) *Stanisław Witkiewicz.*

[1] Na życzenie p. Cz. Jankowskiego oświadczamy, że z użytemi przez p. St. Witkiewicza we wczorajszym feljetonie *Kurjera*, stosującemi się do jego przeciwników, wyrażeniami: *kłamstwa bezczelne, zręczne manewrowanie oszczerstwem* oraz *wywabianie sprawy na drogę osobistych insynuacyj* nie solidaryzujemy się.

Otworzyliśmy szpalty dziennika dla wymiany zdań i opinij w sprawie, będącej w ostatnich czasach na porządku dziennym, uczyniliśmy to zaś w przeświadczeniu, iż polemika bądź co bądź doprowadzi do wyjaśnienia zagadnień artystycznych, mglistych dotąd a zaprzątających uwagę ogółu. Że cel ten zostanie osiągnięty—nie wątpimy, a dla jego osiągnięcia zbytecznem byłoby decydowanie, po której ze stron walczących—słuszność.

Wierni zasadzie bezstronności i swobody przekonań w rzeczach sztuki, zwłaszcza gdy w rzeczach tych zabierają głos kompetentni, unikamy krępowania ich w czemkolwiek. Autorowie firmą swoją dostatecznie za własne słowa odpowiadają. (*Przyp. red.*)

brykę w pewnych stale oznaczonych godzinach i dniach; tam zaś, gdzie pracuje większość kobiet, powinien być pokój położniczy i akuszerka, oprócz stałego felczera i podręcznej apteki. Otóż ze względu, iż urządzenie takich szpitali byłoby ze strony fabrykantów zbyt dowolne, a apteki podręczne nie byłyby zaopatrywane w odpowiednie środki, zwłaszcza kosztowniejsze, ministerjum spraw wewnętrznych poleciło departamentowi lekarskiemu opracowanie szczegółowego planu typowego fabrycznego szpitala z konicznym inwentarzem i zawartością apteki z oznaczeniem dokładnej ilości środków leczniczych, mających się znajdować w takiej aptece. Jednocześnie dla mniejszych fabryk opracowany będzie projekt izb sanitarnych do udzielania chorym pierwszej pomocy lekarskiej.

= Budowa wierzchnia, a właściwie tak zwana „nasypka”, stanowiąca koronę plantu, na odnodze brzesko-chełmskiej składa się z bardzo drobnego piasku, zwiewanego przy każdym silniejszym wietrze, nadewszystko w porze suszy i upałów letnich. Ponieważ taki stan rzeczy powoduje nieuniknione osłabienie konstrukcji kolei, a tem samem nader ujemnie wpływa na bezpieczeństwo ruchu pociągów, przeto, począwszy od r. 1890-go zarząd kolei stopniowo usuwa tak niepewny materjał z plantu i zastępuje go dobrym gatunkiem grubo-ziarnistego żwiru. Tym sposobem w ciągu lat kilku obecny, wiele pozostawiający do życzenia stan omawionej linji, znacznie zostanie podniesiony. Koszt jednego sążnia kub. żwiru z dostawą na miejsce wynosi 6 rs. 90 kop. W r. b. zamierzono dowieźć i spożytkować 1,070 sąż. kub. za sumę 7,383 rs. Na powiększenie siły nośnej 240 wagonów towarowych w taborze linji brzesko-chełmskiej i siedlecko-małkińskiej do 750 pudów wyznaczony został na r. b. fundusz 5,280 rs.

= Na sesji zgromadzenia stolarzy zapisano 32-ch uczniów, a na czeladników zostali wypisani: Bolesław Solecki, Antoni Mościcki, Ignacy Pyszyński, Piotr Turowski, Ludwik Rembiszewski, Franciszek Kajzer, Walenty Just, Witalis Jankowski, Dominik Lancki, Teofil Grabowski, Antoni Węgrzynowski, Antoni Królikowski, Teodor Krauze, Wiktor Flejszpresser i Jan Gojecki. Z przedstawionego sprawozdania rachunkowego okazuje się, że remanent wynosił 3,756 rs., dochód 330 rs., wydatki 399 rs.; obecnie majątek zgromadzenia sięga 3,626 rs.

= Na targach miejskich skonfiskowano 160 f. ryb zepsutych, a na 152 zrewidowanych zakładów spożywczych w 13-tu znaleziono nieświeżą prowizję i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Wyjaśniono, jak donosi *Gazeta policyjna*, że osoby interesowane, pragnące poddać analizie chemicznej różne produkty spożywcze i fabryczne, winny się zwracać nie do pracowni rozbiorowej bezpośrednio, lecz do urzędu lekarskiego, który świadectwa dokonanej analizy wyda od siebie.

= Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego Natan Korngold, ur. w 1856-ym r., za samowolny pobyt za granicą został skazany na pozbawienie praw stanu i wieczne wygnanie z państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u św. Łazarza 22, św. Rocha 3, św. Ducha 4, wolskim 7 i zapasowym (dla chorób zakaźnych) 45; w szpitalach: Dzieciątka Jezus, prazkim i starozakonnym wszystkie miejsca są zajęte.

= Latarnie gazowe miejskie winny być z dniem dzisiejszym zapalane wieczorem o godz. trzy kwadranse na 6-tą, a gaszone o kwadrans na 7 rano.

= Jutro t. j. d. 18-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, jako w piątą rocznicę zawiązania się sekcji przemysłu chemicznego, odbędzie się posiedzenie członków tejże sekcji, na którem p. Wł. Leppert odczyta referat „O pracach dokonanych przez polaków na polu chemji w ciągu r. z.”

= Wspomnienie pośmiertne.

W dniu onegdajszym we wsi Gostkowie, pod Łęczycą, zakończył życie ś. p. Aleksander Skrzyński, obywatel ziemski.

Była to wybitna postać ziemianina, cieszącego się powszechnym szacunkiem.

Urodzony w r. 1813-ym, ś. p. Skrzyński, odebrawszy specjalne wykształcenie, z wielkiem zamiłowaniem poświęcił się pracy rolnej, obok której spełniał różne publiczne urzędy.

W czasach gdy życie nad stan wypędzało sąsiadów ś. p. Skrzyńskiego z rodzinnych majątków, zacny obywatel starał się im pomagać i kilku z nich, zyskawszy dla siebie dozgonną wdzięczność, istotnie ocalił.

Sam przez pracę i rozsądną zabiegliwość nietylko utrzymał spuściznę rodzicielską, lecz mienie to znacznie powiększył.

Ś. p. Aleksander Skrzyński, uważany za patrjarchę w swojej okolicy, pozostawia po sobie pamięć prawego człowieka i wielkich zasług ziemianina.

= Przewiezienie zwłok.

W dniu dzisiejszym, o godz. 1-ej z południa, po uroczystem nabożeństwie, które celebrował ks. Siemiec, proboszcz parafji św. Antoniego, odbyło się przewiezienie zwłok ś. p. Karola hr. Zamoyskiego, zmarłego we Francji.

Kondukt żałobny w otoczeniu licznego kleru wyruszył na dworzec kolei nadwiślańskiej, zkąd zwłoki przewiezione zostały do grobów rodzinnych, znajdujących się w majętności hr. Zamoyskich, Starej Wsi. Na trumnie złożono kilka wieńców.

= Z teatru.

* W miejsce „Beaty” i „Rycerskości wieśniaczej” daną będzie jutro w teatrze Wielkim opera Meyerbeera „Hugonoci” z udziałem pani Gini-Pizorni (Walentyny) i p. Pizorniego (Raul).

* „Koniec Sodomy” ukaże się jutro po raz 12-ty na deskach teatru Rozmaitości.

* Teatr Mały daje jutro po raz trzeci krotochwilę Laufsa „Dom warjatów”.

Widowisko zakończy operetka Offenbacha „Mąż za drzwiami”.

* Artyści opery zajęci są próbami z „Wolnego strzelca”.

Piękne dzieło Webera ukaże się na scenie w ciągu przyszłego miesiąca.

* Komedja Wiktora Bersezio „Kłopoty pana Travetti” wystawioną będzie w przyszłym tygodniu, „Manfred” Byrona zaś ujrzy światło kinkietów dopiero w pierwszych dniach marca.

* W balecie przygotowują wznowienie „Pana Twardowskiego” z nową wystawą.

* Na piątkowe przedstawienie w teatrze Wielkim przygotowują wznowienie operetki Audrana „Pierścień rodzinny”, która od pół roku nie ukazywała się na afiszu.

Widowiska dopełni balecik „Wieszczka lalek”.

* Na poranku benefisowym p. Przedpelskiego, mającym się odbyć w teatrze Wielkim w niedzielę, p. Władysław Szymanowski wypowie monolog „Niezdecydowany”.

* O uzyskanie występów na scenie warszawskiej stara się p. Wilhelm Meliński, artysta dramatyczny, który odbył już wobec dyrekcji i reżyserji próbę wstępną w „Zbójcach” (rola Karola Moor'a) i w „Mazepie” (rola tytułowa).

* Do wystawienia na deskach teatru Rozmaitości zakwalifikowane zostały: 3-aktowa sztuka Aleksandra Dumasa (syna) „Księżniczka Bagdadu” i 4-aktowa sztuka Alfreda Konara „Bankruci”.

* Dyrekcji teatrów warszawskich złożono następujące utwory: jednoaktową komedję „Parawanik” Wołowskiego, współautora komedji „Nie wypada”, granej w teatrze Rozmaitości; 2-aktowy dramat Bogumiła Aspisa „Sulamita” i 4-aktową sztukę Marco-Pragi „Panny”.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 436, Rozmaitości 593, Małym 150, w cyrku 225 i na koncercie w resursie Obywatelskiej 450.

= „Sekretarz.”

Wydział zebrań Towarzystwa subjektów m. Warszawy urządza w nadchodzącą sobotę w lokalu własnym przy ulicy Miodowej wieczornicę bez udziału dam, której głównym celem będzie zabawa w sekretarza.

Rozrywka ta cieszyć się zapewne będzie takiem samem powodzeniem, jak w r. z.

= Posiedzenie.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami, komitet damski wystąpił z przedstawieniem o urządzenie popularnych odczytów dla rozpowszechniania wiadomości o życiu zwierząt.

Odczyty objaśniane byłyby odpowiedniemi okazami, rysunkami i obrazami optycznemi.

Postanowiono prosić komitet damski o wskazanie prelegentów i przedmiotów, jakiemi zająć się mają.

Weterynarzem ambulatorjum Towarzystwa został mianowany p. Maurycy Lichtenbaum.

Opiekun cyrkułowy, p. Schuller, podniósł kwestję zaprowadzenia w Warszawie naczyń z wodą dla psów; postanowiono zainteresować się rzeczonym wnioskiem, który już przed laty kilku był w czyn wprowadzony.

Z kolei odczytano doniesienia od władz z prowincji nadesłane o osobach pociągniętych do odpowiedzialności za złe obchodzenie się ze zwierzętami.

Doniesienia te do udzielenia nagród osobom, czynnie dopomagającym celom Towarzystwa, przekazano właściwej komisji; dalej odczytano protokuły narad opiekunów cyrkułowych; załatwiono: listy korespondentów i rachunki bieżące.

W z. m. w ambulatorjum leczono 69 zwierząt (41 koni, 27 psów i jeden kot), w tej liczbie bezpłatnie 35 koni i jednego psa.

Przyjęci zostali do grona członków Towarzystwa z Warszawy pp.: Ignacy Sowiński i Ksawery Orłowski.

= Sprawozdanie rzemieślnicze.

Wspominaliśmy wczoraj o sprawozdaniu sekcji statystycznej magistratu i przytoczyliśmy z niego dane o przemyśle fabrycznym miasta z r. z.

Sprawozdanie obejmuje w części drugiej przemysł rzemieślniczy Warszawy.

Owóż w r. z. majstrów było 7,212 (w r. 1890-ym 8,959); czeladzi w r. z. było 16,634 (w r. 1890-ym 21,022); terminatorów w r. z. było 23,744 (w r. 1890-ym 17,739); razem pracujących w r. z. było 47,590 (w r. 1890-ym 47,720).

Wartość produkcji wynosi: w r. 1890-ym rs. 42,057,250 rs., w r. 1891-ym 44,773,500 rs.

W r. sprawozdawczym 1891-ym produkcja wyniosła o 2,716,250 rs. więcej, niż w roku poprzednim 1890-ym.

Na kupno materjałów surowych wydano ogółem w r. 1891-ym 26,030,690 rs., w porównaniu z rokiem poprzednim o 1,111,651 rs. więcej.

Wartość warsztatów i narzędzi w r. 1891-ym obliczono na sumę 2,773,972 rs., t. j. mniej niż w r. z. o 106,368 rs.

Produkcja rzemiosł wynosiła:

	w 1890-ym r.	w 1891-ym r.
Piekarstwa	4,987,500 rs.	7,060,000 rs.
Rzeźnictwa	8,391,600 „	6,750,000 „
Szewctwa męzkiego	3,111,000 „	4,350,000 „
Krawiectwa	3,757,400 „	2,760,000 „
Kiełbaśnictwa	2,919,000 „	2,500,000 „
Szewctwa damskiego . . .	1,401,900 „	2,220,000 „
Kamieniarstwa	988,000 „	2,050,000 „
Kuchmistrzowstwa	1,732,000 „	1,560,000 „
Cukiernictwa	1,450,000 „	1,510,000 „
Ciesielstwa	640,300 „	980,000 „

Sprawozdanie obejmuje 75 rzemiosł.

= Roboty kolejowe.

Dworce osobowe na stacjach Miłosna, Nowomińsk i Mrozy kolei terespolskiej mają być w r. b. przebudowane i znacznie powiększone; wydatek obliczono na sumę 23,000 rs.

Na stacjach kolei nadwiślańskiej w Mławie, Nowej-Aleksandrji i Nasielsku wybudowane zostaną w r. b. nowe wagi setne, wraz z budkami dla ajentów, spełniających czynność ważenia ładunków.

Na stacji Brześć kolei terespolskiej wybudowaną będzie w r. b. nowa remiza murowana dla parowozów odnogi brzesko-chełmskiej; kosztorys na powyższą robotę przeznacza 19,000 rs.

= Latarnicy.

Zarzucony w Warszawie przed kilkudziesięcioma laty przemysł latarniczy odrodził się przy rogatce mokotowskiej.

Co wieczór z nadejściem do remizy ostatnich tramwajów, kilku wyrostków, zaopatrzonych w latarnie, podejmuje się odprowadzania spóźnionych przybyszów do Mokotowa.

Ciemności, panujące na drodze, sprawiły, iż publiczność chętnie korzysta z usługi „świecicieli”.

= Niesmaczne żarty.

Niedawno zaznaczyliśmy na tem miejscu wyzysk, jakiego za pomocą ogłoszeń dopuszczają się względem potrzebujących pracy pewne jednostki, dziś zaś mamy do zanotowania nowy fakt nadużycia dobrej wiary w drodze anonsów.

W ostatnich dniach właśnie pojawiły się ogłoszenia, żądające panien do kroju, upinania i t. d. do magazynów na wyjazd.

Ogłoszenie to naturalnie wywołało zwrócenie się pod wskazane adresy licznych pracownic bez zajęcia, które znalazły w jednem miejscu jakieś panie, nic niewiedzące o danem ogłoszeniu, w drugiem zaś towarzystwo męzkie zupełnie nieodpowiednie dla pań zgłaszających się.

Karygodność podobnych żartów chyba nie potrzebuje komentarzy...

= Kradzieże.

Z poddasza domu pod № 12-ym przy ul. Chłodnej kilku lokatorom skradziono bieliznę wartości 100 rs. — Zamieszkałej przy ul. Muranowskiej pod № 11-ym Marji Brukenowej skradziono różne przedmioty na sumę 120 rs. — Z mieszkania Piotra Pająka przy ul. Młynarskiej pod № 25-ym skradziono różne rzeczy na sumę 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Karolkowej pod № 18-ym Wojciechowi Podlasińskiemu skradziono garderobę wartości 130 rs. — Z mieszkania Stanisława K. przy ul. Brukowej pod № 29-ym skradziono bieliznę i garderobę na sumę 100 rs. — Z mieszkania Szlomy Rosena przy ul. Nalewki pod № 28-ym skradziono różną garderobę na sumę 100 rs.

= Przy pracy.

Pod № 32-im na Starem Mieście właściciel piekarni, Nuta Budkowicz, porządkując na piecu, spadł z ruchomych schodów i złamał prawą nogę.

W fabryce garbarskiej Trüllicha robotnik Jan Kachota, [illegible]

stał przygnieciony beczką i uległ bolesnemu obrażeniu boku oraz złamaniu prawej ręki.

Kachetę odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Podrzucenie.

Wczorajszego wieczora w bramie domu pod № 4-ym przy placu Wareckim jakaś kobieta porzuciła zawiniątko i, pomimo natychmiastowej pogoni stróża, uciekła.

W zawiniątku znaleziono kilkotygodniowe niemowlę płci męzkiej, które odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nieostrożna jazda.

W pobliżu domu pod № 14-ym przy ul. Wolskiej wóz roboczy, którym powoził Jakób Heryng, przejechał Joannę Cieciorkową.

Podniesiono ją ze złamaną w dwóch miejscach (w łokciu i ramieniu) ręką, uszkodzonym bokiem, oraz raną na głowie.

Cieciorkowę, po udzieleniu pomocy, odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na ul. Senatorskiej dorożkarz № 35, Antoni Kloch, najechał na Berka Grünsztejna, którego zranił w głowę.

Na ul. Solec Józefa Karmińska, najechana przez bryczkę włościańską, uległa złamaniu lewej nogi.

= Awanturnicy.

Dwaj pijani: Teodor A. i Aleksander M., bez żadnego powodu zaczepili na ulicy orszak weselny, powracający z kościoła do domu.

Ponieważ zaczepka była nieprzyzwoitą, Jan Maubert zagroził im wezwaniem policji.

Awanturnicy, nie słuchając przestrogi, rzucili się na Mauberta, którego poranili.

Sprawców zajścia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Krwawe zajście.

W garbarni braci Szlenkerów dwaj robotnicy: Andrzej Wnukowicz i Franciszek Artz wszczęli kłótnię, a następnie zaciętą bójkę.

Zanim towarzysze zdołali zapobiedz zajściu, Artz, podniósłszy przeciwnika w górę, rzucił nim z taką siłą o ziemię, iż Wnukowicz złamał nogę oraz zranił się w głowę.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora pod № 8-ym przy ul. Przyrynek zmarła nagle żona stróża, Rozalja Kenszczykowa.

Pod № 16-ym przy ul. Senatorskiej również nagle życie zakończyła Katarzyna Świerkowska.

= Pożary.

Pod № 17-ym przy ul. Długiej w sklepie z bielizną od gazu zapalił się towar.

Przy ul. Nalewki pod № 7-ym w składzie wstążek od lampy wiszącej wszczął się pożar.

W pierwszym wypadku domownicy ogień stłumili, w drugim wzywano straż, lecz topornicy przybyli już po ugaszeniu pożaru.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 18-go lutego, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu (w gmachu Muzeum przemysłowego), odbędzie się posiedzenie członków sekcji przemysłu chemicznego.

— Do d. 18-go lutego przyjmowane będą w zarządzie Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości akcje pierwszej serji lub świadectwa na drugą serję od tych akcjonarjuszów wspomnianego Towarzystwa, którzy zechcą uczestniczyć w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na dzień 28-my lutego.

— D. 18-go lutego, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym) odbędzie się posiedzenie pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 20-go lutego, o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu zarządu kolei, odbędzie się doroczne zebranie ogólne uczestników Stowarzyszenia spożywczego urzędników kolei nadwiślańskiej. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie za r. z., budżet na r. b., wnioski zarządu, ustanowienie ajenta handlowego i wybory.

— D. 20-go lutego dopełnione zostaną wybory członków i kandydatów komitetu kasy emerytalnej kolei dąbrowskiej na lat trzy.

— D. 20-go lutego, w suwalsko-łomżyńskim zarządzie dóbr państwowych odbywać się będzie licytacja na sprzedaż folwarku poduchownego Słowiki, powiatu władysławowskiego, gubernji suwalskiej, rozległości 110 morgów 287 prętów, od rs. 5,392 kop. 75.

— D. 20-go lutego, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 20-go lutego, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 15-go b. m.: „Deputacja rady m. Lwowa była u namiestnika, hr. Badeniego, i wiceprezydenta dyrekcji skarbu, p. Korytowskiego, z prośbą o cofnięcie zarządzenia zbyt energicznego ściągania zaległości podatkowych. Namiestnik odpowiedział, że nie może cofnąć z magistratu urzędnika rządowego, p. Fritza, że jednak zaradzi możliwe ułatwienia. Zaległości wynosić mają obecnie tylko 800,000 złr.— Sejmowi, który ma być zwołany d. 3-go marca, rząd przedstawi ustawę łowiecką.— Na tutejszej wystawie sztuk pięknych skradziono wczoraj po południu rzeźbę z bronzu, przedstawiającą tygrysicę, dłuta artysty-rzeźbiarza p. Tad. Barącza, wartości 150 złr.— Bawi we Lwowie p. Stefan Cegielski, poseł do parlamentu niemieckiego i wiceprezes Koła polskiego w Berlinie.— Od kilku dni mamy w Galicji całej śnie życę i wichurę. Skutkiem zadymki spóźniają się pociągi, a na kolei Lwów-Bełżec ruch pociągów przez dwa dni był wstrzymany.— Według wniosku rządowego do ustrjackiej izby posłów, dygnitarze i kanonicy w metropolitalnych katedrach będą mieli z religijnego funduszu dochód minimalny; w Galicji dygnitarze I-ej klasy 1,500 złr., inni 1,400, a kanonicy 1,200 złr. Minimalna pensja kapelanów podniesioną będzie o 150 złr.— W teatrze lwowskim debiutuje z powodzeniem mezzosopranistka, Erini Conti Borlinetto. — Galicyjski fundusz krajowy wydał w roku 1890-ym na cele zdrowia publicznego 883,447 złr.—Wystawę, urządzoną przez ks. Pawła Sapiehę, zwiedziło dotychczas przeszło 2,500 osób.— Nowo utworzony majorat hr. Dzieduszyckich po usunięciu długów hypotecznych przedstawia wartość 2½ miljonów złr. i stanowić będzie 85% nieruchomej, do sprzedaży nie przeznaczonej własności ziemskiej w Galicji."

× **Olbrzymi djament.** W szlifierni djamentów Creterman w Antwerpji znajduje się obecnie w rękach robotników djament około 500 karatów wagi naturalnej, długi 7, a w przecięciu 4·75 centimetra liczący. Oszlifowany ważyć jeszcze będzie przeszło 200 karatów i zajmie drugie miejsce z rzędu między najcenniejszemi brylantami świata całego, ustępując pierwszeństwa jedynie „Wielkiemu Mogołowi", znajdującemu się w posiadaniu szacha perskiego, a ważącemu 280 grammów. Wartość omawianego brylanta przed ukończeniem szlifowania nie da się jeszcze dokładnie oznaczyć, niepodobna bowiem przedtem właśność jego w pełni ocenić.

× **Założyciel San Francisca,** zwany także „odkrywcą Kalifornji", Jakub Leese, z Niemiec, Austrji, czy też Szwajcarji rodem, zmarł temi dniami. Przeszło 60 lat upłynęło od chwili, w której osiadł za oceanem Spokojnym i w pobliżu „wrót złotych" pierwszy blokhaus miasta zbudował. Bezsprzecznie przed nim już, o czem zresztą nazwa kraju świadczy *California* (mniej więcej „rozżarzony piec"), poznali go hiszpanie, w połowie zaś zeszłego wieku jeszcze jezuici, utrzymując odkrycie to w tajemnicy, wpadli tu na ślad żył złotodajnych, Jakub Leese jednak pierwszy dał zaczątek miastu San Francisco. Stało się to przed r. 1847-ym jeszcze, w którym to czasie Stany Zjednoczone za bezcen odkupiły od Meksyku Kalifornję. W rok później kapitan Sutter, zakładając fundamenty pod tartaki, wpadł wypadkiem na ślad pierwszej wielkiej żyły złota, a już znowu po roku całe tłumy poszukiwaczy złota, zwanych „Argonautami", puste zaludniły okolice. Kto w danem miejscu mniej, niż za 30—50 dolarów dobywał dziennie metalu cennego, porzucał je, przenosząc się dalej. Pewien przedsiębiorca, używając do roboty 60-iu indjan, dolara na minutę „dobywał", inny trzy funty złota zebrał w pół godziny. Już w r. 1848-ym okolica złotodajna wydała 10 miljonów dolarów, a wydajność ta rosła aż do r. 1853-go, w którym dosięgnęła *maximum* 65 miljonów. Jakub Leese świadkiem był tedy bajecznego wzrostu miasta, któremu zbudowaniem drewnianej chaty dla siebie w r. 1833-im pierwsze dał początki.

× **Na dalekich studjach.** Przed czterema czy pięciu laty jeszcze zażądała królowa Wiktorja od malarza Angeli, aby w celu zebrania tamże szeregu studjów i szkiców udał się do Indyj. Angeli dla braku czasu obstalunku królewskiego nie przyjął, zarekomendował wszakże od siebie królowej jednego z uczniów swoich, Rudolfa Swobodę, który też wybrał się w daleką podróż. Swoboda bawił w Indjach całe trzy lata i wręczył obecnie królowej Anglji poważny zbiór prac swoich.

× **Wspaniały park.** Arcyksiążę Józef, znany opiekun cyganów, wydał temi czasy książkę zawodową, poświęconą opisowi drzew i krzewów aklimatyzowanych w jego parku w Alcsut. Park ten mierzy 120 mórg, cieplarnie są tu połączone tunelami 83 m. długiemi; staw 3½-morgowy zasila studnia artezyjska wodą siarczano-żelazistą, w której wybornie chodują się ryby. Rosną tu cedry Libanu, 1½ m. średnicy liczące, drzewa tumaljowe 2 m. wysokie, gaje palm itp. Park owocem jest 70-letniej pracy, wytworzonym na piachach i jałowych górach, użyźnionych wodociągami parowemi. Wałęsają się po nim często cyganie, nad których osiedlaniem tak usilnie pracuje obecnie arcyksiążę Józef.

BAŃKI MYDLANE.

Jak kłamać—to już dobrze.

W fiumuarze cukierni, gdzie zbierają się na czarną kawę artyści:

— Powiadam wam, urządzałem przepyszne koncerty w Ameryce. Czy uwierzycie, iż na jednym z koncertów dyrygowałem orkiestrą, złożoną z 1,000 muzyków... Miałem 200 skrzypiec, 50 basetli, 120...

— Ba! To nic— dorzuca z boku aktor. — Czy uwierzycie, że ja sam, grywając w Filadelfji, miałem... 40 suflerów?!!...

✲

Miłość dla mężczyzny jest czasownikiem, dla kobiety rzeczownikiem...

✲

Wspaniałą jest równowaga życia! Wszak codzień jesteśmy akurat o tyle ubożsi w złudzenia, o ile bogatsi w doświadczenie...

✲

Sportsmen, który kupił szkapę niesłychanie narowną, zapytuje swego trenera:

— Jakby nazwać tę nerwową bestję?

A trener, skrobiąc się za uchem, proponuje:

— Możeby na cześć naszej pani nazwać ją Heleną?...

Na wpisy.

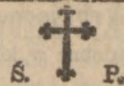
Dnia 16 lutego w rocznicę śmierci ś. p. Jana Łokomskiego, żona wraz z córką złożyły rs. 5 na wpisy dla uczniów.

Na budowę kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Tomasz Kowalski rs. 3.

— Na ręce p. Juljana Fuchsa, na zakład sierot imienia Jachowicza i na filję w Drewnicy następujące osoby złożyły ofiary: JE. arcybiskup warszawski Popiel rs. 100, p. Marja Zawiszyna rs. 100, p. Feliks Sobański rs. 200, p. Ludwik Górski rs. 100, p. Henryk Levy rs. 100, hr. Feliks Czacki rs. 50.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

Aleksander Skrzyński,

właściciel dóbr Gostków w powiecie łęczyckim,

przeżywszy lat 79, przeniósł się do wieczności w dniu 14 b. m. Pozostała żona pospołu z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające we czwartek, dnia 18-go b. m., z Gostkowa do kościoła w Wartkowicach, a w dniu następnym, to jest w piątek, d. 19-go t. m. na żałobne nabożeństwo i pogrzeb.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—648

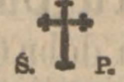


Ś. P.

Antoni Żaboklicki,

emeryt, b. naczelnik wydziału administracyjnego warszawskiego okręgu naukowego,

w wieku lat 70, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 16 lutego 1892 r. w Nowo-Mińsku. Stroskana córka i zięć z wnukami zapraszają rodzinę, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo dnia 18 lutego r. b. (we czwartek), o godzinie **11-ej** przed poł. w Nowo-Mińsku, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.



Ś. P.

LEON DORANT.

Długoletni pracownik w Ordynacyi Zamoyskiej ś. p. Leon Dorant, naczelnik wydziału miernictwa w zarządzie głównym, umarł dnia 11-go lutego r. b. pozostawiając po sobie niezatartą w Ordynacji pamięć, jako urzędnika wzorowego, zdolnego, pracowitego i charakteru nieposzlakowanego. Cześć jego pamięci.

Zarząd główny Ordynacji hr. Maurycego Zamoyskiego.

3—291—

† Ś. p. FELIKS KRAKUS SOKÓLSKI,

magister farmacji, urzędnik kolei wiedeńskiej, rozstał się z tym światem dnia 16-go lutego 1892 r., przeżywszy lat 80. Pozostali synowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 18 lutego, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —654

† Ś. p. Kazimiera z Rejmanów Parnowska,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 16 lutego r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 38. Pogrążony w smutku mąż z córką i synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 18-go lutego, t. j. we czwartek, o godz. **10-ej** zrana w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —652—

† Ś. p. KAROL BENCZKOWSKI,

długoletni współpracownik fabryki fortepianów Kralla i Seidlera, przeżywszy lat 79, zasnął w Bogu dnia 15 b. m. Pozostała wdowa wraz z dziećmi, wnukami i prawnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w dniu 18 b. m., tj. we czwartek, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. —655—

† Ś. p. Krystyna z Aufszlagów BREMER,

648

po długiej i ciężkiej chorobie zmarła d. 16-go lutego r. b., przeżywszy lat 85. Pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ul. Mylnej, d. 18-go lutego, t. j. we czwartek, o godz. **4-ej** po poł., na cmentarz ewangelicko-augsburski.

† We czwartek, dnia 18-go lutego, w czwartą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. MICHAŁA LANDE,

za duszę jego oraz syna ś. p. **Czesława**, odprawi się msza święta, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej. —614—

† **Za duszę**

ś. p. Konstancji Symonowicz,

odbędzie się nabożeństwo dnia 18-go lutego b. r., we czwartek, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które ojciec z rodziną zaprasza. —637—

Z Petersburga.

Nowosti piszą:

„Na Zachodzie, a nawet i w Rosji znaleźli się publicyści, którzy zaczęli mówić o jakiemś ochłodzeniu sympatyj francuzkich względem swego sprzymierzeńca z północy. To niby ochłodzenie witane jest, jako oznaka prądów pokojowych, przyczem powtarzana jest stara piosenka o zupełnej jakoby bezpożyteczności aljansu francuzko-russkiego.

„Nie mamy chyba potrzeby przytaczać dowodów na korzyść sojuszu. Kwestję tę rozstrzygnięto bezpowrotnie i mocarstwa potrójnego przymierza pogodziły się z nią. Zwrócimy tylko uwagę na zupełnie nieprawidłowe oświetlenie dzisiejszych stosunków francuzko-russkich.

„Niektóre organy prasy austrjackiej i niemieckiej wciąż jeszcze patrzą na Francję, jako na państwo lekkomyślne, chwiejne, niepewne pod względem politycznym i nie rozwinięte. Dość było tylko — powiadają one—aby Francja dowiedziała się o nieurodzaju w Rosji, a już francuzi cofają się i zapominają o swych niedawnych zachwytach. Według naszego zdania, taki pogląd na francuzów nie ma żadnej podstawy. Byłoby nietylko dziwnem, lecz poprostu dzikiem żądać od francuzów, aby ci ostatni urządzali bezustannie manifestacje russofilskie. Był jeden wielki moment historyczny, kiedy manifestacje te były potrzebne. Teraz moment ten minął. Nie zawsze są przecież święta; po nich następują też dni powszednie. Francja przeżywa obecnie epokę nie rozczarowań, lecz przeciwnie epokę spokojnego skupienia się w sobie i okres należytego rozpoznania własnych interesów i zadań. Zresztą, dziwnemby było zaiste, aby jeden fakt nieurodzaju w kilku gubernjach russkich mógł skłonić Francję do rozczarowania się względem swego sprzymierzeńca. Wyglądałoby to, jak gdyby cel aljansu francuzko-russkiego polegał nie na samoobronie, lecz na wywoływaniu nieporządków, a nawet wojny.

„Aljans russko-francuzki od samego początku był kombinacją obronną, ponieważ obadwa mocarstwa nie miały innego celu nad obronę własnych interesów i zapewnienie pokoju. Otóż owa potrzeba wzajemnej obrony nie zniknęła bynajmniej, pomimo, że w jednem z mocarstw wzmiankowanych zboże nie urodziło się; budowanie też na tej zasadzie teorji odrodzenia politycznego jest co najmniej rzeczą wielce ryzykowną. Izolowanie jest szkodliwem oraz niebezpiecznem, zarówno dla Rosji, jak i dla Francji, gdyż niweczy równowagę polityczną. Jeżeli w najbliższej przyszłości pokój jest zapewniony, to bynajmniej nie zależy od dobrych zamiarów Wilhelma II-go i umiarkowanej (?) polityki austrjackiej, lecz poprostu dlatego, że trójprzymierze znalazło się wobec poważnej przeciwwagi, która sparaliżowała jego politykę agresywną.

„Wrogowie aljansu francuzko-russkiego nie chcą zrozumieć, że panująca obecnie względna cisza jest bezpośrednim rezultatem tego sojuszu, ponieważ „liga pokoju" jest zmuszona zachowywać się spokojnie w granicach rozsądku.

„Zdawałoby się, iż wszyscy powinni się cieszyć z takowego położenia rzeczy, tymczasem niektórzy zagraniczni, a nawet russcy publicyści, są niezadowoleni i gotowi powrócić do tych czasów, kiedy „liga pokoju" gospodarowała w Europie, a Francja i Rosja były tylko bezsilnymi widzami spełnionych faktów. Powiadają nam, że Rosja nie potrzebuje zawierać żadnych przymierzy, ponieważ bezpośrednio nie jest zainteresowana w sprawach zachodnio-europejskich. Dlaczego jednak potężne Niemcy uciekły się do zawierania przymierza? Zresztą, czyż Rosja może zapomnieć o swych interesach w Europie? Takie zapomnienie równałoby się wyrzeczeniu się przyszłości.

„Zdaje nam się, że takie opinje mogą tylko rozradować austrjackich i niemieckich sąsiadów Rosji, lecz nie mogą zmienić czegokolwiek w raz już ułożonych stosunkach pomiędzy mocarstwami. Równowaga w polityce jest rzeczą naturalną i niezbędną. Jest to prawo powszechne, stosowane zawsze i wszędzie. Możemy nawet zupełnie zapomnieć o sympatjach, łączących Rosję i Francję, lecz nie możemy zapomnieć o interesach, które dyktują obydwom mocarstwom politykę akcji wzajemnej. Francja i Rosja mają dotychczas wolne ręce w polityce zewnętrznej, dopóki interesom ich nie grozi jawne niebezpieczeństwo. W chwili, gdy niebezpieczeństwo to pojawia się na scenie, obadwa mocarstwa wiążą wzajemne zobowiązania, którym przeszkodzić nie mogą przesilenia wewnętrzne, mające zresztą charakter przejściowy. Rosja ma w tej chwili nieurodzaj, Francji zaś grozi kryzys ekonomiczne, jako nieunikniony rezultat nowego prawa celnego. Jednakże z tego nie wynika bynajmniej, aby Rosja i Francja miały zapomnieć o interesach swej polityki zewnętrznej i zajęły się leczeniem swych dolegliwości wewnętrznych. Tak krótkowidząca polityka byłaby zgubną zarówno dla obydwóch mocarstw."

W tych dniach do Odessy na parowcu angielskim *Changar* przybyła partja emigrantów polskich, powracających z Brazylji. *Odessk. wiestn.* tak opisuje tych emigrantów:

„Wychudli, zbiedzeni, obszarpani, z tobołkami na plecach, jako z jedynym swoim dobytkiem, emigranci robią nad wyraz przykre wrażenie. W partji tej, składającej się z 21 osób, szczególniej wzbudzają współczucie kobiety z dziećmi przy piersi. Niektórzy z emigrantów spędzili w Brazylji przeszło półtora roku. W kraju sprzedali oni całe swoje mienie, aby tylko odjechać do Brazylji, dokąd udawali się partjami po kilka tysięcy osób. Zwykle zaraz po przybyciu do tej niby obiecanej ziemi, większa część emigrantów zapadała na żółtą gorączkę. Zdarzało się, że w ciągu jednego dnia umierało około 60 osób. Drożyzna artykułów żywności (pud mąki 11 rs.) oraz bardzo mały zarobek, doszczętnie zniszczyły emigrantów, którzy teraz małemi grupami powracają do kraju. Przybyła obecnie partja mogła zapłacić za przejazd tylko do Marsylji, gdzie liczyła na zarobek. Na nieszczęście nadzieje biedaków zostały omylone i partja dopiero na koszt rządu mogła być wysłana dalej do Odessy. W drodze do Odessy cztery rodziny pozostały w Grecji, a jedna kobieta w Smyrnie."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PROJEKT SZKOLNY.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Komisja sejmu pruskiego obradowała nad artykułami 14-ym i 15-ym projektu szkolnego. Nacjonalliberały i wolnomyślni żądali, aby przekształcenie szkół bezwyznaniowych na wyznaniowe zależało od opinji gminy. Konserwatyści i centrum oświadczają się za odpowiedniemi artykułami projektu.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Nationalzeitung* podaje tekst petycji 69-iu profesorów uniwersytetu berlińskiego do sejmu pruskiego w sprawie projektu reformy szkół ludowych. Petycja ze względu na ogniwa, wiążące wszystkie fazy wychowania, prosi sejm o odrzucenie wszelkich postanowień, które ograniczają kompetencję państwa do kierownictwa nauką szkolną, wzmacniają wpływ innych czynników na szkoły, naruszają prawa gmin i niezawisłość nauczycieli, nadwerężają stosunek tych ostatnich do państwa i mnożą liczbę niezadowolonych.

PREMJERY.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przedstawiona wczoraj w teatrze cesarskim po raz pierwszy fantazja Ernesta Wildenbrucha „Święty śmiech" („*Heiliges Lachen*") napotykała miejscami na silną opozycję.

Wiedeń 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczorajsza premjera „Werthera" ziściła wszystkie oczekiwania próby jeneralnej. Massenet, wywoływany po każdym akcie, gorąco dziękował.

Wiedeń 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Odegrany wczoraj przez trupę Coquelina w „Carltheatrze" „Thermidor" Wiktora Sardou wywołał głęboką sensację.

ODSZUKANE ZWŁOKI.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Królewca donoszą, że w Palmnikach odnaleziono zwłoki sześciu górników, którzy padli ofiarą katastrofy zalania tamtejszej kopalni bursztynu.

ODBIÓR FIRMANU.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Anglja doradza usilnie kedywowi Abbasowi, aby nie udawał się osobiście do Konstantynopola po firman sułtański. Tenże będzie mu bowiem przysłany uroczyście do Kairu.

POLICZEK LAURA.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W razie postawienia w izbie zapowiedzianej interpelacji, z powodu odmówienia przez prokuratora jeneralnego wytoczenia procesu Constansowi, minister sprawiedliwości odpowie, że Laur powinien był wnieść skargę prywatną; gdyby senat odmówił podczas sesji wydania Constansa sądowi, mógł Laur ponowić skargę w biegu feryj parlamentu, kiedy Constans utracił swą nietykalność.

PROCES MELBY.

Londyn 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W procesie Melby sędzia orzekł, iż słuchanie świadków w Wiedniu jest niedozwolone. (Armstrongowi chodziło o przesłuchanie służby „hotelu Sachera", w którym książę orleański w r. z. mieszkał z Melbą; *przyp. red.*)

WYBORY W RUMUNJI.

Bukareszt 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rezultat wyborów do izby wykazuje: 140-tu konserwatystów rządowych i 19-tu członków opozycji i 4-ch dzikich. W 20-tu okręgach okazała się potrzeba wyborów ściślejszych.

FINANSE GRECJI.

Ateny 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Celem ratowania finansów krajowych, rząd proponuje podwyższenie cła na bydło robocze, podwyższenie podatku od wina, opodatkowanie nafty, 15-procentowe podwyższenie ceł przywozowych, z wyjątkiem cła na cukier i barwne tkaniny bawełniane, a wreszcie zaprowadzenie monopolu tytuniowego. Monopol byłby wydzierżawiony towarzystwu, które płaciłoby rządowi rocznie 6 miljonów drachm i tantjemę od wyższych zysków. Z tych źródeł rząd spodziewa się około 14 miljonów drachm dochodu. Lud przyjmował Delyannisa owacyjnie. Giełda przyjęła jego projekty również życzliwie; ażjo złota spada.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*) — Parlament niemiecki przyjął rezolucję, żądającą przedstawienia projektu prawa o posterunkach wojskowych dla celów policyjnych i bezpieczeństwa publicznego, tudzież rewizji przepisów, dotyczących swobody użycia broni palnej przez rzeczone posterunki. (Wniosek ten wywołany został, jak wiadomo, kilkoma wypadkami zastrzelenia osób prywatnych przez posterunki wojskowe w Niemczech; *przyp. red.*) Żywszą jeszcze dyskusję wywołały rezolucje, żądające zapobieżenia pastwieniu się podoficerów nad żołnierzami. Rezolucjom, projektowanym przez komisję budżetową, przeciwstawili Buhl i Richter, imieniem

stronnictw liberalnych, wnioski ostrzejsze. Kanclerz hr. Caprivi ostrzegał przed agitacją, mogącą w skutkach swoich rozluźnić wzorową karność armji niemieckiej, przyrzekł wszelako poddać prawnikom korony kwestję reformy kodeksu wojennego w duchu wzmocnienia zasady jawności i zapewnił, że napiętnowane w reskrypcie księcia Jerzego saskiego wypadki, jak również inne tej natury, zostały jaknajsurowiej ukarane. Wobec cyfr, przytoczonych przez Bebela, musiał hr. Caprivi przyznać, że z liczby samobójstw w armji niemieckiej przypada $2^1/_2$% na samobójstwa, dokonane skutkiem znieważenia żołnierzy przez przełożonych.

Berlin 17-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Słychać, że książę Kumberlandji nawiązał ponownie poufne układy o porozumienie w sprawie konfiskaty swojego majątku.

Berlin 17-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Zdegradowany porucznik armji austrjackiej, Levetzow, który w jesieni ogłosił znany pamflet na armję tamtejszą, skazany został przez sąd tutejszy za różne oszustwa i nadużycia na trzy miesiące więzienia albo 270 marek grzywny.

Londyn 17-go lutego. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Podczas obrad adresowych izba gmin odrzuciła 179 głosami przeciw 158-iu poprawkę irlandczyka Sextona, która orzekała, że większa część ludności irlandzkiej przekonaną jest o niekompetencji parlamentu angielskiego do wydawania ustaw odpowiednich dla Irlandji. Poczem przyjęto adres. Tak nieznaczna większość przy poprawce, której przyjęcie zakwestjonowałoby cały ustrój państwowy Anglji, wywołała przykre wrażenie w stronnictwie rządowem.

Rzym 17-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Prefekt zabronił mityngów robotniczych. Mimo tego robotnicy dążą do Colosseum.

Madryt 17-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Imparcial* zapewnia, że pogłoska o zamierzonej konwersji długu zewnętrznego na wewnętrzny jest przedwczesną.

Belgrad 17-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Skupczyna przyjęła po zażartej dyskusji budżet.

Belgrad 17-go lutego. *(Tel. pr. K. War.)* — Jest nadzieja, że Katicz cofnie swą rezygnację z urzędu prezesa skupczyny.

Sofja 17-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Pod Dragomanem wody zerwały most kolejowy.

Berlin 17-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* —
Ruble w gotówce 200 50 (wczoraj 201.25)
Ruble na dostawę 200 25 (wczoraj 201.—)

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Kalisz 13-go lutego.

Na tutejszym rynku spożywczym utrzymują się obecnie następujące ceny:

żyto	7.70		korzec
pszenica	8.30		"
jęczmień	6.30		"
groch polny	9.50		"
chleb pytlowy	$4^3/_4$	kop.	funt
bułki	6	"	"
mięso wołowe	9—10	"	"
" wieprzowe	11—12	"	"
cielęcina	7— 8	"	"

K.

*

Włocławek 10-go lutego.

Stała komunikacja pomiędzy brzegami, gdy Wisła, ścięta 17-stopniowym mrozem, przez dłuższy czas swą lodową powłoką za most służyła wpłynęła na zniżkę cen, zwłaszcza produktów spożywczych, dostarczanych przez kolonistów niemców z powiatu lipnowskiego.

Woda przybrała, lody, kruszone trzydniowym deszczem, popłynęły do morza, a ceny podskoczyły w górę i dziś są notowane:

żyto	7.60	korzec
pszenica	8.00	"
groch	8.00	"
jęczmień	5.90	"
kasza jęczmienna	8.00	"
" gryczana	9.00	"
" krakowska	18.00	"
jaglana	8.00	"
mąka pszenna	2.25	pud
" żytnia pytlowana	2.00	"
" pszenna poślednia	1.80	"
kartofle	2.70	"

M.

Płock 7-go lutego.

Ceny produktów rolnych trzymają się prawie w jednej mierze.

Na przedostatnim targu, przy małym dowozie, płacono: korzec pszenicy rs. 6.80—7.20, żyta 6.60—7 rs., jęczmienia 4.90—5.25, owsa 3.20—3.40, gryki 5.85, grochu 7.60, kartofli 2.70—2.50.

Na targ ostatni (piątkowy) przywieziono: pszenicy około 350 korcy, żyta 200, grochu 50, jęczmienia 60, gryki 25, owsa 100, kartofli 80. Sprzedawano: korzec żyta 6.75—7 rs., pszenicy rs. 7—7.35, grochu 7.30, jęczmienia 4.50—5 rs., gryki 5.60—6 rs., kartofli rs. 2—2.10. owsa rs, 3—3.15.

Koniczyna bez dowozu w cenie: czerwona 35—45 rs., biała 40—55 rs. za korzec, stosownie do jakości ziarna.

Tranzakcyj zbożowych na terminy późniejsze zawarto bardzo mało.

W miastach powiatowych, słynnych z taniości, ceny na produkty rolne i spożywcze wcale nie są niższe od cen płockich, a mianowicie:

W *Ciechanowie:* korzec pszenicy 7.50—8 rs., żyta rs. 7, owsa rs. 3, jęczmienia 4.50, grochu 7.50, gryki 5.25, kartofli 2.25.

Masła funt kosztuje 29—35 kop., mięso: wołowe funt 9 kop., wieprzowe 9 kop., cielęce 5 kop., funt chleba razowego $3\frac{1}{2}$ kop., pytlowego $4\frac{1}{2}$, pszennego 6 kop. (w Płocku funt kosztuje: razowego 3 kop., pytlowego $4^1/_4$ kop., pszennego $4^3/_4$ kop.)

Opał, pomimo bogatej w lasy okolicy, bardzo drogi: sążeń drzewa brzozowego rs. 12, sosnowego rs. 10, korzec węgla rs. 1.20.

W *Mławie:* pszenicy korzec rs. 8, żyta rs. 7, grochu rs. 8, jęczmienia rs. 4.50, kartofli 2.30, brukwi rs. 1, marchwi rs. 1, owsa rs. 3, buraków rs. 1.

Kwarta mąki: pszennej $7\frac{1}{2}$ kop., żytniej 6, kaszy perłowej 10, krakowskiej 15, orkiszowej 15, jęczmiennej 12, jaglanej 5, ryżu 10 kop.

Funt chleba: żytniego 5 kop., pszennego 6 kop,, razowego 4 kop.

Opał: sążeń sośniny 8 rs., brzeziny 10 rs.; węgla korzec 90 kop. *—wa—*

GIEŁDA.

Warszawa 17-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość pomyślnie, zapowiadały bowiem 201 i 201.25 w poszukiwaniu, co odpowiada kursom 49.75 i 49.70 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż utrzymują się dalej pogłoski o wstrzymaniu zakazu wywozu pszenicy z portów nadbaltyckich. Taksacja petersburska natomiast ceniła Londyn z odbiorem natychmiassowym po rs. 10.12. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49.75 (równia 201 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnym pokupie waluty podniosło tę cenę do 49.90 (t. j. 200.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. na korzyść Berlina; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu marca r. b. po 49.90 i $49.92\frac{1}{2}$ i w końcu b. m. po $49.87\frac{1}{2}$ i 49.90, a z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca b. m. po 49.85 i $49.87\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 49.75, $49.77\frac{1}{2}$, 49.80, 49.85, $49.87\frac{1}{2}$ i 49.90, przeważnie jednak po kursach 49.80 i 49.85. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano, według ceduły, po $49.67\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż** krótki osiągano $40.37\frac{1}{2}$, 40.40, 40.45 i $40.47\frac{1}{2}$. **Wiedeń** krótki nabywano po 85.95, 86 i 86.05.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.12.

W papierach obroty średnie, lecz żywe, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.10 i 97.70, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tysięcy rubli w sztukach drobnych po 97.55. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.75 II-ej em. i po 103 III-ej em. Zabrano kilka pożyczek premjowych II-ej em. po 225.50. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go ceniono po 95.15.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 102.40 I-ej s. i po 101.75 II-ej, III, IV-ej i V-ej ser., a umieszczono kilka tys. I-ej ser. po 102.05, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 101.30, 101.35, 101.40, 101.45 i 101.50. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej i II-ej serji, po 101.75 III-ej, po 100.85 IV-ej s. i po 100.75 V-ej ser., a nabyto kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej po 100.40, 100.45 i 100.50. Listów zast. 6% m. Łodzi kupiono kilka tysięcy I-ej s. po 99.50, kilkanaście IV-ej po 98.65 i 98.70, oraz kilkanaście tysięcy tejże serji z jednomiesięczną dostawą po 98.70. Ulokowano kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 99.35. Wzięto kilka tysięcy listów zastawnych 6% wileńskich po 101.95.

Notowano w żądaniu kupony celne po $1.62\frac{1}{2}$, marki w gotówce po 50 kop., guldeny po $86^1/_4$ kop. i franki po $40^3/_4$ kop.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.**

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.—, za Londyn krótki 10.13, za Paryż krótki $40.47\frac{1}{2}$ i za Wiedeń krótki 86.10. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.93^7 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70^5— 2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. okowity rs. 11.05.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 17-ym lutego.—Pszenicy wystawiono na sprzedaż w dniu dzisiejszym 500 korcy. Tendencja spokojna wyczekująca. Na świąteczne potrzeby zaledwie jedną małą partję wyborowej sprzedano po cenie wczorajszej 8.65, za białą dobrą płacono 8.30 do 8.45, pstrą wcale się nie zajmowano. Żyta ofiarowano 70 korcy, wyborowe ziarno wobec zbyt wygórowanych żądań nie znalazło odbiorców, za średnie płacono 7.20, ordynaryjne bez obrotu. Owsa dowóz wynosił tylko 50 korcy, przy niezmienionej tendencji płacono 2.90 do 3.30 stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12 lutego 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	2	wagonów	45	wagonów
Owsa	1	"	108	"
Mąki żytniej	—	"	46	"
Mąki pszennej	2	"	19	"
Kaszy jaglanej	2	"	349	"
Kaszy gryczanej	—	"	16	"
Ryżu	—	"	3	"
Pszenicy	—	"	69	"
Jęczmienia	1	"	75	"
Grochu	1	"	6	"
Gryki	—	"	8	"
Cebuli	1	"	—	"
Fasoli	—	"	1	"
Łoju	—	"	11	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	2	"	25	"
Cukru	—	"	1	"
Kukurydzy	—	"	4	"
Mąki	—	"	4	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	10	wagonów	785	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od —	do 134	kop.	za pud.
Jęczmień	od —	do 110	"	"
Owies	od —	do 98	"	"
Kasza jaglana	od —	do 147	"	"

Cukier. Przy mocnem usposobieniu dla wszystkich gatunków cukru, przeszedł tydzień, nie zaznaczywszy się większem ożywieniem, z tej prostej przyczyny, że komisanci już naprzód przewidując podwyżkę, wszelkie swe potrzeby w większej części pokryli po cenach dawniejszych, to jest po kop. 2.95 tak za rafinadę jakoteż i za kostki i po rs. 2.70 płacąc za mączkę. Nie dziw przeto, że jeszcze parę tygodni przejdzie w ciszy, to jest do czasu, kiedy miejscowości Cesarstwa, stale zaopatrujące się w nasze marki, wyczerpią zapasy, poczem, na skutek dalszych zapotrzebowań, rynek się znacznie ożywi i prawdopodobnie ceny się wzmocnią. Tranzakcyj większych z rafinadą nie dokonano, natomiast fabryki majznerowskie sprzedały około 10,000 pudów mączki, z odbiorem w marcu, kwietniu i maju po rs. $2.77^1/_2$ za kamień 24-funtowy. Notujemy: Hermanów, Łyszkowice rs. 3.10, Józefów, Michałów, Czersk, Leonów, Sanniki, Guzów, Oryszew, Dobrzelin i inne marki rs. $3.07^1/_2$. Kostki trzymają się mocno, rs. 3.15; rafinada rąbana fabryczna rs. $3.12^1/_2$; mączkę po rs. 2.75 za kamień 24-funtowy kupowano.

Cukier. Gdańsk 8-go lutego. — Obroty russką mączką cukrową krystaliczną są w dalszym ciągu bardzo ograniczone. Notowano do 15 rs. 45 m. franco port, tranzyto za gotówkę. Sprzedano około 2,000 centnarów.

Zapasy zboża w Gdańsku wynosiły w dniach:

	1 lutego 1892 r.	1 stycznia 1892 r.	1 lutego 1891 r.
	t o n n		
Pszenicy	15,383	16,676	16,385
Żyta	10,489	9,948	2,338
Jęczmienia	1,269	1,358	2,341
Owsa	220	197	116
Grochu	286	234	1,400
Kukurydzy	—	90	284
Wyki	234	80	367
Bobu	674	768	511
Lnicy	416	339	162
Nasienia konopnego	43	15	—
Rzepaku i rzepiku	521	514	1,223
Siemienia lnianego	150	90	188
Łubinu	180	13[illegible]	15

SZACHY.

(Dalszy ciąg).

D) Poprawność.

Zaczniemy od uwagi, że bez warunku powrawności zadanie istnieć nie może. Niepoprawność bywa dwojaka: *niepoprawność treści* i *niepoprawność formy* (pozycji).

1) Treść wtedy jest niepoprawną, jeżeli rozwiązanie, przez autora zamyślone, dozwala na obejście, t. j., gdy droga, prowadząca do rozwiązania zadania w danej liczbie posunięć, nie jest jedyną. W poprawnem zadaniu znajdujemy jedno jedyne posunięcie pierwsze, mogące do osiągnięcia wskazanego celu doprowadzić; jeżeli zaś jest inaczej, jeżeli można znaleźć inne jeszcze, z taką samą własnością posunięcie, wtedy zadanie ma *rozwiązanie uboczne* i przestaje być zadaniem. Jeżeli tego rodzaju obejście właściwej drogi zdarzy się już po zrobieniu pierwszego posunięcia, to niepoprawność taką nazywamy *częściowo-ubocznem rozwiązaniem*, nie niszczy ona w zupełności istoty zadania, lecz zmniejsza wartość jego, o ile trafia się w ważnych i odnoszących się do treści zadania wa

rjantach; zdarzając się zaś w warjantach małej wagi, tworzy t. z. „duale”, lecz nie ma wtedy żadnego wpływy na wartość zadania.

Broniąca się strona dla własnego ratunku probować musi i złych posunięć, a te dozwalają na rozmaite skuteczne ataki a nawet często skracają atakującemu drogę do celu, sprowadzając rezultat w mniejszej liczbie posunięć.

W skomplikowanych a głęboko założonych 4-o i 5-io chodówkach szczególniej jeżeli istnieje w nich wiele groźb, ani pomyśleć można o uniknięciu nieważnych dualów, bo albo to jest całkiem niemożliwem, albo też pociągnęłoby zmniejszenie wartości zadania w innym względzie.

Podobny jak i częściowo-uboczne rozwiązanie, wpływ na wartość zadania ma *podwójne posunięcie—dowole coupe*, t. j. takie, które może zamienić posunięcie matujące; bo tem silniej obniża wartość zadania, im do piękniejszej pozycji matowej się odnosi.

Wspomnieć jeszcze musimy o możliwości *przestawienia* posunięć w ich zamierzonej kolei; ma ono wpływ ujemny na poprawność zadania równy z ubocznem rozwiązaniem *resp.* dualem.

2) Zadanie pozostaje zawsze w pewnej łączności z grą praktyczną, jest ono idealizowanem zakończeniem partji, ztąd więc uprawnionem jest wymaganie poprawności układu, która istnieje wtedy, jeżeli daną pozycję zadania można teoretycznie wyprowadzić z pierwiastkowego rozstawienia figur w partji szachowej. Nie potrzeba jednak wcale budować jakiejś sztucznej partji, wystarczają tu zupełnie niektóre oznaki niepoprawności: np. pozycja pionów czarnych na F7, G7, H7 i H5 w partji nie jest możliwą, przeto i w zadaniu dozwoloną być nie może. Czasem z rozstawienia pionów można obliczyć, ile razy takowe biły nieprzyjacielowi figury, ile przeto, jako *maximum*, mogło mu figur pozostać; jeżeli więc figur nieprzyjacielskich znajdziemy w tejże pozycji więcej, to pozycja jest niemożliwą, niepoprawną.

Oprócz tej absolutnej niemożliwości, zdarza się także i względna niemożliwość np. w pozycji białych figur: Laufer C5, Piony B2, D2, można przypuścić, że laufer C5 został dorobionym z piona, zaś laufer C1 był zabity przez nieprzyjacielską figurę; chociaż więc tego rodzaju względnie możliwym pozycjom nie wypada zupełnie odmówić poprawności, jednakże zadania na nich oparte nie mogłyby wytrzymać surowej krytyki na konkursach, gdzie wymaganą jest poprawność absolutna.

Zadanie, jako dzieło artystyczne.

A) Czystość matowa.

Wymaganie czystości matowej jest to pierwszorzędne prawidło szachowej estetyki; opiera się ono na staraniu najsubtelniejszego wyeksploatowania pozycji i figur aż do ostatniego posunięcia matowego, a przeto na unikaniu wszelkiego nadmiaru sił przy matowaniu uwięzionego króla.

Uważamy tedy pozycję matową za czystą, jeżeli czarny król ma zamknięte każde wyjście z siatki matowej tylko przez jedną figurę atakującego, ewentualnie zastawione przez własną figurę. Następujące stanowisko: Białe: król C7, laufer F7, koń F3; czarne: król D5, laufer C5, koń E4, służyć może za przykład pozycji matowej czystej: pola C4, D5 i E6 zaatakowane są jedynie przez laufra, pola D4 i E5—przez konia, pola C6 i D6—przez króla, wreszcie pola C5 i E4 zastawione są przez figury czarne. Natomiast w pozycji: Białe: król C3, królowa E7, wieża F5; czarne: król D5, laufer C4, pion B6, pola C5 i E5 opanowane są zarówno przez królowę jakoteż i wieżę; również pole C4 zastawione jest przez laufra czarnego, oraz bronione przez króla białego, mat więc jest nieczysty. Ztąd według wskazanej definicji w niektórych wypadkach, jak np. Białe: król C3, wieża F3, laufer G2; czarne: król D5, laufer E6, pion D6, gdy białe posuwają, F3—F5 ††, mat nie jest zupełnie czysty, gdyż pole D5 zaatakowanem jest podwójnie. Podobny wypadek ma miejsce przy tak zwanem *przytrzymaniu* figur np. Białe: król D7, laufer G2, konie B3, E3, czarne: król D5, wieża E4, pion E5, gdzie pole E4 jest i zastawione i atakowane; w tych dwóch jednak wypadkach można uważać pozycje za zupełnie czyste.

Prawo czystości matowej absolutnie musi być zachowanem jeżeli nie we wszystkich, to przynajmniej w najważniejszej pozycji gry głównej, *respective* w warjantach tworzących treść zadania. Warjanty nie wyróżniające się zaletami w innych kierunkach, zbogacają jednak treść zadania, o ile doprowadzają do czystych matowych pozycyj.

W niektórych zadaniach główny motyw polega li tylko na sposobie osiągnięcia mata, pozycja zaś matowa jest zaniedbaną; w innych przeciwnie, całą treścią jest tylko piękność niektórych pozycyj matowych, bez należytego opracowania poprzedzających kombinacyj. Zadowolnić się jednak takiemi zadaniami trudno, prawdziwy znawca wymaga umiejętnego połączenia tych jednostronności.

ARYTMOGRYF.

(Ułożyła Niezapominajka).

Liczby zastąpić literami tak, iżby środkowe litery wyrazów utworzyły poziomo i pionowo imię i nazwisko jednego z tenorów naszej operetki.

							12							
						5	1	15						
					11	9	7	1	10					
				18	13	8	18	1	10	1				
			12	17	20	8	3	12	1	9	19			
		7	3	4	1	9	8	13	20	4	7	1		
	12	6	3	20	4	1	2	1	9	8	15	7	13	
12	1	7	18	3	8	2	1	15	1	9	12	1	19	4
	15	3	10	20	9	8	15	21	13	19	15	9	10	
		12	6	3	20	4	1	2	1	9	8	4		
			2	13	8	1	9	10	14	13	20			
				16	13	20	12	1	22	13				
					13	23	1	15	4					
						13	19	21						
							4							

Znaczenie wyrazów:

1) Spółgłoska. — 2) Zwierzę. — Stolica Chin.— 4) Sławny kompozytor XVIII-go wieku.—5) Pismo tygodniowe illustrowane.—6) Śpiewak teatrów warszawskich.—7) Ulica w Warszawie.—8) Imię i nazwisko sympatycznego naszego artysty tenora. — 9) Stolica Szwarzburga. — 10) Imię męzkie. —11) Miejsce kąpielowe. — 12) Imię żeńskie.—13) Druk ogłaszający widowiska.—14) Wykrzyknik.—15) Spółgłoska

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w nrze 35:

KA-TA-RY-NIA-RZE.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: E. Myślińska, Marja Dor., M. Towiańska, siostry Róże, Elka, M. Centnerszwer, Mieszczańska, F. Hryszkiewicz, Bronisława G., Ewa Zukerwar, W. W...a, J. Popielewska, A. Biernacka, A. Tormańska, M. W. Malinowska, A. Teleżyńska, Niedopytalska, W. Szmidt, Rozalja Gla., D. i S. Glass, S. Rubinstein, B. Stankiewicz, M. Knoll, M. Grossman, M. Blank, G. i H. Heymanówny, K. Salzborn, M. Marjewska, H. Hoppenfeld, M. Szaładejska, F. Jurczyńska, H. Wyczałkowska, R. Piotrowska, B. Kwiatuszyńska, R. i J. Rotmil, A. i B. Abramowicz, R. Seligsohn, C. Weksler, M. Frankowska, W. Bawarska, S. Niedzielska; panowie: D. Obrębski, P. Olex, H. Cynamon, M. Friedman, H. Mentlik, L. Goldstein, Studiosus, L. Klewin, S. W. z Solnej, F. Zajączkowski, A. K. Zaorscy, J. Neuding, H. Grünberg, B. Cegłowski, A. Rappel, I. Halpern, J. Słonowski, H. Wina, W. i B. Popielawscy, Kozak, Stefan S....ff, K. Chodnikiewicz, W. Leskier, J. Wittenberg, J. Mittelstaedt, I. Paw, M. Lubelfeld, J. Glass, D. Ciągliński, S. L. Halpern, W. Kurella, G. Szmidt, A. Halpern, A. Zieliński, M. i F. Mendelsohn, H. Blank, J. Gołdowski, H. Levy, M. Rymowicz, W. Lewiński, J. Neumark, A. Vedelman, T. Wojciechowski, J. Poradowski, S. Jacob Liebfeld, J. i M. Grützhaendler, J. Maliniak, Sało, Ch. Günzburg, S. Frankowski, T. Pycz, L. Redlus, J. Liebfeld, D. Maliniak, M. Łochul, M. Bujaner, S. Olsztyński, L. Lejzerowicz, J. Kurkowski, Z. Garliński, W. Danziger, Z. Dur., J. Neufeld, H. Dylion, M. Fitkał, J. Kuratow, F. Fitkał, S. Konradi-Staśkiewicz, H. Malipan, L. Surowiecki, H. Marwitz, Realista M. Z., E. Wexler, A. Jamiołkowski, W. Kostryński, Musiałek, B. Brauer; z prowincji: H. Czamański z Włocławka, S. Goldman z Nowego Dworu, J. i P. Hirszberg z Kutna, W. i M. Hirszberg z Kutna, J. Pruszyński i A. Silbermüntz z Częstochowy, R. i F. Rabinowicz z Kutna, Sachsówna z Kalisza, Ewelina S. i R. Srebrni z Łodzi, Z. Lichtenstein z Łodzi, P. Hirszberg z Kutna, J. Szykier z Szadka, K. Remes z Aleksandrowa pogranicznego, R. Jungiewicz z Kielc, Czeklińska z Ozorkowa, B. Zimn...a z Częstochowy, L. Rusch z Grodziska, Celina K. z Aleksandrowa pogranicznego, Leontyna B. z Łodzi, B. Helman z Zawiercia, G. Dońska z Nowo-Radomska, H. Kohn i S. Oderfeld z Częstochowy, Fereer i Landau z Częstochowy, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego M. Mokrauer z Częstochowy, Nina z Kijowa, N. Przybora z Kijowa i p. B. Olszewski z Samary.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

Odgłosy.

Przytoczone powyżej rozwiązanie dało asumpt kilkunastu czytelnikom do skreślenia odpowiedzi, z których niektóre przytaczamy:

Pan H. Marwitz w ten sposób zapoznaje nas ze swoją manipulacją odgadnięcia:

Najjaśniej oświecony panie redaktorze!
(Naśladuję Rodocia—wyznaję w pokorze)
Ty, który zawiadujesz zadań różnych działem,
Przyjmij to rozwiązanie (uf! wstęp powiedziałem!)
A teraz, żeby więcej było do pisania,
Opowiem ci historję mego rozwiązania:
Gdy mi dzisiaj wieczorem dano *Kurjera*,
Patrzę: napis „Szarada”. Odgadnąć zadanie
Długo dość się siliłem, boć to czas zabiera.
Tembardziej, że niełatwe zrobiłeś je, panie.
Trudno jednak: z choroby, płynu oraz ptaka,
Trza złożyć nie-artystów. Toć szarada taka
Wściekle trudna być musi—zaraz pomyślałem
I do jej odgadnięcia wziąłem się z zapałem.
Czas płynął, myśli biegły, to takie, to owe,
Już godzin dwie, co najmniej, łamię sobie głowę,
Gdy wtem świetnym pomysłem Opatrzność mnie darzy:
Raz! dwa! trzy! krętu, wętu, mam... *kataryniarzy!*
Których ci też czemprędzej szlę, szanowny panie,
W nadziei, że nazwisko me głośnem się stanie
I że głowa, co zwą ją ludzie „od parady”,
Potrafi, skoro zechce, zgadywać... szarady.

Pani Elka oświadcza:

Nie jestem wielka pani, ród mój też nie z Chmary,
A przebyłam tej zimy wielkie dwa *katary*
I choć się nie kąpałam w zimnej wodzie *rzeki*
Myślałam, że na Brudno zrobię kurs daleki
Obroniły mnie jednak cenne pióra gęsie,
Co to ciepła dodają, kiedy febra trzęsie.
Więc im winnam podziękę, nie złośliwej *kani*,
Co, choć nie ma przyczyny, a dziobie i rani.
Jeno *kataryniarze* spokój mi zatruli,
Gdy bowiem usnąć chciałam, mandoliny kuli

Wedle p. St. Budnego

Nietrudno o *katary*, gdy *kania* dżdżu czeka,
Bo wnet się z dżdżu owego tworzy w mieście *rzeka*,
Lecz, choć katar jest plagą, jaką nas Bóg karze,
Przyznacie, że nie mniejszą są... *kataryniarze*.

Wcale zręczny djalog osnuł na tle rozwiązania p. Musiałek:

— *Katary*, influenza, Jaśku, bracie, biéda;
Trzeba artyzm porzucić, iść w służbę do żyda...—
Tak przemawiał Wincenty.
— Bieda—odrzekł Janek—
Rzeka setnie zamarzła, w domu pusty dzbanek,
Żona, jak *kania* deszczu, wygląda pieniędzy,
Gdzie tu człowiek zarobi wśród ogólnej nędzy?...
— Pójdź, Jaśku, na kieliszek, bo już ledwie łażę.
. . . .
Poszli zalać robaka dwaj *kataryniarze!*

Pesymizmem wielkim podszył p. Eugenjusz L. F. z Łodzi swoje rozwiązanie:

Przeklinać muszę zawsze nieznośne *katary*,
Które dniem oraz nocą dręczą nos mój stary,
I w każdej porze roku, a zatem bez przerwy,
Katarynka swym dźwiękiem drażni moje nerwy.
Lecz dodać muszę w końcu tego rozwiązania,
Że najwięcej mnie męczy moja żona... *Kania*,
(Która, o ile „Kasią” wdzięczną kiedyś była,
W złośliwą się prawdziwie *Kanię* dziś zmieniła.)
Więc cię błagam na wszystko, szaradzisto drogi!
Byś w sposób jakikolwiek zwalczył moje wrogi.
Użyj leków, jakich chcesz, przyzwij w pomoc czary,
Usuń prędko ze świata nieznośne *katary*,
Niechaj muza twa cenna, albo spryt twój wskaże,
Jaką pracę mieć winni cni *kataryniarze;*
Najbardziej jednak błagam cię, kochany panie!
Znajdź sposób, by raz djabli wzięli moją *Kanię!*
Bo, gdy próśb tych nie spełnisz, los mnie taki czeka,
Że grobem moim będzie wkrótce jaka *rzeka*.

W krótkim dwuwierszu staje w obronie kataryniarzy pani Czeklińska z Ozorkowa:

Chociaż to nie artyści, lecz, jak kręcą korbą,
Lepiej na chleb pracują, niż gdy chodzą z torbą.

Pan S. P. K. z prowincji, dowodzi, iż

To wcale niezły naród ci *kataryniarze*.
Przestają grać w podwórzu, gdy im stróż zakaże,
Lecz w domu katarynką gdy się stanie żona,
Grać będzie do twej śmierci, niczem nie zrażona.

ODPOWIEDZI.

— *Pp. G. Müntz i L. Wikw.* — Jakim sposobem *k, l,* i może dać *u?* Niechaj panowie raz jeszcze, zrozumialej nieco, rzecz opracują, a wówczas zobaczymy. Rozwiązanie nadeszło już po zamknięciu listy dobrze rozwiązujących.

— *Sewilczykowi.* — Rozwiązanie otrzymaliśmy zapóźno, co zaś do „odpowiedzi”, zakomunikowaliśmy ją komu należy. Z sądem o niej spotka się zapewne sz. pan niezadługo.

— *Trapiącej influenzie.* — Utwory, równie jak pseudonim, którym są podznaczone... nieobiecujące.

— *Marjanowi.*—Z zadania konikowego w swoim czasie skorzystamy.

— *Filutowi.*—Zagadkę zużytkujemy.

— *Pp. M. Mokrz. w Brześciu, Paulinie i Felicji w Kutnie i M. Binent. w Kielcach.* — Za pominięcie najuprzejmiej przepraszamy. Wina to wypadku.

— *Pani Sabinie Jóchn.*—Zadanie krzyżowe zużytkujemy.

— *„Orionowi”.*—Szarady będą drukowane.

— *Panu K. Zaor.*—O ile nie od nas zależne okoliczności pozwolą, z zadania skorzystamy.

— *Panu S. Lipsk.*—Strona techniczna pisma, uniemożliwiająca zamieszczanie lininij skośnych, na zużytkowanie jego zadania nie pozwala.

— *Panu Józefowi Witt.*—W najpopularniejszem dziełku, objaśniającem sztuki magiczne Boska, znajdzie pan zadań podobnych moc wielką.

— *Pani Klementynie Żuk. w Petersburgu.* — Wszelkie informacje, dotyczące szkół, oraz adresy osób, o jakie pani zapytuje, mieszczą się w „Kalendarzu Warszawskim” na rok bieżący. Dostanie go pani w księgarni polskiej Rymowicza lub w ruskiej Karbasnikowa.

— *Panu Wacławowi S.* — Całe zadanie jest jedną wielką reklamą.

— *Figlarzowi.* — Sądząc z utworów, autor nie musiał przebyć jeszcze pierwszej klasy.

— *Olence.*—Najlepiej poinformuje panią redakcja „Słowa”, Mazowiecka 11.

— *Panu Tytusowi Rem.* — Dwa razy w tygodniu. Nagrody udzielamy za rozwiązywanie zadań przez nas do druku zakwalifikowanych, nie odbiera to jednak możności osobom postronnym do nagradzania sumptem własnym zadań, jakie sami skreślą, a jakie my za nadające się do druku uznamy.

— *Zapytującej.*—Dotąd nadeszły trzy zaledwie. Prowincja milczy uparcie.

— *Lingwiście.*—Kwestja to jeszcze nie rozstrzygnięta.

— *Amatorowi logogryfów.*—Uwzględniamy każdy, o ile na to miejsce w dzienniku pozwala. Nie możemy jednak forytować jednego kosztem innych.

— *Młodemu autorowi.*—W koszu.

— *Pp. Stanisławowi i Józefowi Żuk.* — Może po rozwiązaniu spółki, utwory okażą się... sensowniejsze.

— *Pani Dorocie Ros.*—Należy raz jeszcze szaradę opracować, w tej formie bowiem, w jakiej otrzymaliśmy, zamieszczona być nie może.

— *Pani Marji Frank.*—Najmocniej przepraszamy, rzecz jednak za słabo opracowana.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 4 lutego 1892 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
88	Koszyki	Ogonowska Z.	Wdowa, dz. dr. 5-ro, matka stara.
8	Wolska	Chorąża Kons.	Mąż w Brazylji dz. dr. 5-ro.
16	Solna	Tomaszewska	Wdowa chora, dz. dr. 5-ro, matka stara.
36	Łucka	Śmiałkowska	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
15	Łucka	Zworska Marj.	Mąż chory dz. dr. 7-ro.
79	Nowolipki	Noworska Kar	Mąż nieob. dz. 4. matka stara
15	Wołyńska	Żytnicki Ch.	Chory na oczy, dz. dr. 6-ro.
6	St.-Miasto	Piotrowska A.	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
13	Freta	Sobolewska T.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4 ro.
2	Brzozowa	Woj... Józefa	Mąż chory, dz. dr. 6-ro.
9	Zajęcza	Mistrzak Kat.	Wdowa niewidoma, dz. dr. 4.
3	Moskiews	Wnuk Wiktorj	Wdowa chora, dz. dr. 5-ro.
25	Wołowa	Zarembska	Oboje chorzy, dz. dr. 6-ro.
65	Solec	Mańkowska J.	Chora, mąż w szp., dz. dr. 5.
2	Grochows	Rek Aniela	Mąż chory, dz. drobnych 6-ro.

— ***Walc z operety „Mąż za drzwiami“*** na fort. do nabycia w redakcji ***Echa muz.*** (Rajchman i Frendler) Senat. 26 po kop. 40. 306r

Premjówki 2-ej emisji 1866 r.

Ciągnienie 2 marca st. st.

z chwilą ***zadatkowania rs. 15*** wygrana należy do kupującego; reszta wypłaca się ratami od rs. 5. 605

ROSYJSKI

Bank Handlowy i Komisowy

Jen. Agentura: Senatorska 17.

— Do sprzedania na rogu Mazowieckiej i Ś-to Krzyzkiej

NIERUCHOMOŚĆ

obejmująca przeszło 10,000 łokci kw., może być podzielona na trzy części lub sprzedana w całości. Wiadomość do 12 w południe u właścicielki Mazowiecka nr 3, pierwsze piętro. Nie przyjmuje się pośrednictwa osób trzecich. 583

— ***Czapeczki damskie futrzane*** po rs. 3.50 poleca ***S. H. Dąbrowski*** Żabia 2. 495

FIRMA A. KALHORN
Krakowskie-Przedmieście nr 71
otrzymała piękne i oryginalne fasony biżuterji złotej i srebrnej. ***Ceny niskie.*** 618

Komitet Giełdowy Warszawski

Stosownie do § 14 ustawy giełdy warszawskiej z 1872 r. pierwsze ogólne zebranie członków zgromadzenia giełdowego oznaczone zostało na dzień 9 (21) lutego 1892 r., to jest w niedzielę i odbyć się ma o godz. 1 z południa w gmachu giełdy przy ulicy Królewskiej.

Przedmiotem obrad będzie:

1) Sprawozdanie komitetu giełdowego z dochodów i wydatków za 1891 r.

2) Wybór 3-ch członków zgromadzenia do uskutecznienia rewizji ksiąg i dowodów rachunkowych powyższego sprawozdania, tudzież sum zgromadzenia giełdowego.

3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu etatu dochodów i wydatków na r. 1892.

Podając o powyższem do wiadomości pp. członków zgromadzenia, komitet giełdowy ma honor przypomnieć, że, stosownie do § 15 ustawy giełdowej wszyscy członkowie obowiązani są znajdować się na wspomnianem zebraniu i że nie przybywający na nie bez ważnych powodów ulegną karze pieniężnej rs. 1 na korzyść warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej. 307r

— W tym czasie właściciel dóbr Konopnickich, ***Starża-Majewski*** ułożył się o serwituty z włościanami siedmiu wsi; w zamian otrzymali około 8-iu włók lasu i 10 pola i łąk. 638

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

podaje do wiadomości pp. członków, że w dniu 20 b. m., o godz. 9-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa odbędzie się wieczór muzyczny ze współudziałem pań: A. Dąbrowskiej (śpiew), H. Dąbrowskiej (skrzypce), K. Święcickiej (deklamacja) i pp. M. Landaua (śpiew) oraz P. Ertla (fortepian).

Bilety wydawane są codziennie w kancelarji Towarzystwa od godz. 6-ej wieczorem. 308r

DYREKCJA
DROGI ŻELAZNEJ
St.-Petersbursko-Warszawskiej

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, iż w celu rozwoju pobytu na letnich mieszkaniach w Ząbkach, miejscowości odległej 5½ wiorst od Warszawy, z wiosną r. b. urządzoną zostanie platforma pasażerska, przy której zatrzymywać się będą wszystkie pociągi osobowe, objęte obowiązującym rozkładem. 199r

Bank Handlowy
w Warszawie

zawiadamia, że do składów swoich przyjmuje do przechowania wszelkie towary, na które, w razie żądania, udziela ***Zaliczenia*** według przepisów swojej ustawy. Bliższe informacje w gmachu Banku w wydziale towarowym. 191r

Adwokat przysięgły F. Flamm Świętokrzyska 22. Sprawy cywilne, handlowe i karne—przyjmuje od 5—7-ej. 481

KLEPSYDRY,
ZAPROSZENIA POGRZEBOWE
oraz
napisy na WSTĘGACH do WIEŃCÓW
żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najśpieszniej wykończa drukarnia *Kurjera Warszawskiego*, Plac Teatralny № 9.

Z. Beaurain Kosmowska

dentysta, udziela porady w chorobach zębów, plombuje, wyrywa. Od 10—3-ej i od 5—6-ej. ***Nowy-Świat 46.*** 627

Urząd Starszych Zgromadzenia Piwowarów,

ogłasza niniejszym, że ***sesja półroczna*** majstrów ***odbędzie się*** w sali magistratu w ***d. 27 lutego*** now. st. o godz. 6 po południu. 233r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Kamel.

Żądasz, bym zdążał do celu pomału,
A ja, aniele, jestem blizki szału,
Błagam o litość—odpowiedź mi szczerze,
Czy mogę wierzyć—bo dotąd nie wierzę.

Jam silny pani, a więc prawda szczera
Mnie nie zabije, ale mnie pożera
Nadzieja w szczęście, z którą się wciąż pieszczę,
Powiedź, czy wierzyć—bo nie wierzę jeszcze.

640 Prawdzic.

— „Janino“ informacje mylne, przy osobistem widzeniu się—wyjaśnię. List poste-restante na poczcie. Nr 80. 650

BROWAR PAROWY
w Warszawie,
Żórawia Nr 16.



BRACI REYCH

Na skutek licznych zapotrzebowań naszego butelkowego piwa, mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych Odbiorców, że powierzyliśmy główny skład piwa butelkowego firmie „ŁUCZYŃSKI i SZENIC.“ Butelkowanie odbywać się będzie pod ścisłym nadzorem browaru.

BRACIA REYCH.

Powołując się na powyższe ogłoszenie Braci Reych, upraszamy Szanownych Odbiorców o zaszczycenie nas swemi obstalunkami. Piwo wysyłamy rozpoczynając od 10-ciu butelek. Korki wypalamy obustronnie marką fabryczną. 246

ŁUCZYŃSKI i SZENIC.
Miodowa № 3.—Telefonu № 33.

OGŁOSZENIE.

Komisja Budowlana Wojskowa
w Ostrołęce.

zawiadująca budowaniem Koszar dla I Brygady 6-ej Dywizji piechoty, w temże mieście kwaterującej, podaje niniejszem do wiadomości; iż w kancelarji rzeczonej Komisji na placu koszarowym, w dniu 18 Lutego (1 Marca) r. b,, o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie licytacja na dostawę kamieni brukowych w ilości 1000 sążni sześciennych.

Przystępujący do licytacji, winien złożyć przed rozpoczęciem takowej, wadjum wynoszące 2,000 rs., na ręce Prezydującego w Komisji.

Warunki szczegółowe, dotyczące w mowie będącej dostawy, każdodziennie są do przejrzenia w kancelarji Komisji. 224r

MAGAZYN MEBLI 68R
HERMANA REISS,

Plac Zielony, Erywańska № 18,
poleca: gustowne kompletnie urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyńcze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra. Ceny bardzo przystępne.

KONICZYNA

biała i szwedzka do nabycia; obejrzeć można: Nowy-Świat 64, mieszkania 11, od godz. 10-ej do 12-ej i po południu od 4-ej do 5-ej. 254

DLA TEATRÓW AMATORSKICH.

Pierwszy bal.
GAŁĄZKA JAŚMINU. PST! NA PRZEKÓR. PROPINACJA; PRZEGRANY ZAKŁAD. SCHADZKA.
Zygmunta Przybylskiego.
Cena tomu zawierającego 7 komedji rs. 1, — z przesyłką rs. 1 kop. 15.

Najnowsza powieść W. Kosiakiewicza
„GĄSIORKOWSKI."

Cena rs. 1 kop. 40, — z przesyłką rs. 1 kop. 60.
Nakłady Gebethnera i Wolffa, do nabycia we wszystkich księgarniach. 180r

KAPSULKI MATICO

PP. GRIMAULT i K° w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

WOJAŻER

zagraniczny, objeżdżający całą Rossję, przyjąłby reprezentację poważnych firm. Oferty przyjmuje dla M. K. Hotel Europejski. 251

14-go b. m. zgubiono
Pierścionek
złoty z brylantem.
Uczciwego znalazcę uprasza się odnieść za nagrodą, do doktora Stanisława Witkowskiego, Hoża 14, mieszk. 1. 252

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach
Kartki z życia kobiety
przez 8r
ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat № 41.

PROSZKI DO ZĘBÓW PELLETIÉR'A
CZŁONKA PARYZKIEJ AKADEMII LEKARSKIEJ

ODONTYNA PELLETIER'A
Nadaje białości zębom bez psucia emalii i wstrzymuje próchnienie.



Każde pudełko zalepione jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

ELIXIR PELLETIER
Wzmacnia dziąsła, uśmierza ból zębów, perfumuje usta.

Każdy flakonik oblepiony jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.



Fabryka w domu L. Frere 19 rue Jacob w Paryżu.
U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum.

W Administracji dóbr Nieborów,
p Łowicz, do sprzedania
BAŻANTY żywe i bite,

po cenie następującej:
Za kurę żywą rs. 2 kop. 50, za koguta żywego rs. 3.; za parę kogutów bitych rs. 4 kop. 50.—W porze właściwej, t. j. w końcu miesiąca Kwietnia, jajka Bażancie świeże po kop. 35 sztuka.—Zamówienia przyjmuje Administracja dóbr Nieborów, p. Łowicz, lub też w Warszawie p. Szawłowski, Bielańska № 14. 166

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w Lombardzie pod № 16 na Nowym-Świecie znajdują się dwie maszyny do robienia pończoch, za przystępną cenę. 206
Warszawa, d. 28 (9) Lutego 1892 r.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lutego (10 Marca) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na reparację bydłobójni na Pradze, od summy anszlagowej rs. 323 kop. 27.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 217r



Najtrwalsze Mettlac'skie Posadzki z Terrakoty,
do kościołów, sklepów, kuchen, kąpieli, korytarzy i t. d.
Lastrico, Mozaika, Piece białe i majolikowe.
Kuchnie i Wanny,
Maksymiljan Harczyk,
Warszawa, Krakowskie. Przedmieście 7. 147R

Środa, Czwartek, Piątek, Sobota.
WYPRZEDAŻ
Wysortowanych Sukien i Okryć damskich
w Magazynie pod zarządem
ANNY THONNES,
4, Nowo-Senatorska 4,
Gazy na woalki w różnych kolorach 10 kop. łokieć. 253

WODA KOLOŃSKA KWIATOWA
NAGRODZONA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ ZŁOTYM MEDALEM



WYROBU
GUSTAWA STUERMER
W WARSZAWIE.

Dostać można we wszystkich większych składach perfumeryjnych, galanteryjnych i aptecznych oraz zakładach fryzjerskich w Warszawie i na prowincji 28r

SER
krajowo-szwajcarski

z dóbr Drochowszczyzna, odznaczony na ostatniej Wileńskiej Wystawie, a cechujący się **wybornym smakiem**, w cenie umiarkowanej, otrzymać można w Składzie
Win i Delikatesów
L. WRÓBEL,
Krakowskie-Przedmieście № 25.
WWPP. restauratorom ustępuje się stosowny rabat. 247

HOTEL POLSKI
W WARSZAWIE.
Numera i korytarze ogrzane. 124R

Do sprzedania
w Dominium Nieznanowice,
stacja pocztowa **Włoszczowa,**
gub. Kieleckiej,
50 sztuk pięknych **wołów opasowych**, doskonale utuczonych, do wybrania razem lub częściowo.
Wiadomość w miejscowym Zarządzie dóbr Nieznanowice. 241

NA ŚLUBNE wyprawy urządzenia Kuchenne
ze znacznym rabatem.
poleca Adam Kempiński,
Senatorska 22, róg Bielańskiej. 213r

Wspólnik
z kapitałem 18,000—20,000 rs., potrzebnym jest do interesu fabrycznego w Łodzi, egzystującego od lat 0.—Oferty składać w Kantorze Kurjera w Łodzi sub „20,000." 215r

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 475r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzki, polki, niemki, do umieszczenia. 2609

A. Szkoła froeblowska przy obszernym ogrodzie Heleny Borowskiej. Mokotowska № 55. 4264

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon. Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 5266

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli nauczycielki, bony. 384r

Buchalterji wyacza z upoważnienia władzy. specjalista S. Rogulski. Wykład ustny lub listowny. Lekcje-korespondencje próbne bezpłatnie. Erywańska 8. 2864

Była nauczycielka jednej z pierwszorzędnych szkół rzemiosł, udziela lekcje kroju. Wiadomość: Ogrodowa № 9, m. 2. 5196

Bony niemki i francuzki znajdą miejsca zaraz, na dobrych warunkach. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Włodzimierska 8, parter, czwarty dom od Świętokrzyzkiej. 418r

Do Łodzi poszukuje się zdolnego, doświadczonego, z dobremi świadectwami nauczyciela-korepetytora, na dogodnych warunkach, bez różnicy wyznania. Oferty przyjmuje Łódzki kantor Kurjera sub A. B. 478r

Francuzka szkoła rzemiosł, Szpitalna 3, rozpoczęły się kursa kroju systemem Laferière i Worth'a: szycia, krawatów, deskowych robót, gorseciarstwa, kapelusznictwa, terracoty, barbotiny, introligatorstwa, malowania na porcelanie, jedwabiach. Przy szkóle pracownia sukien i okryć. Lekcje kroju ranno i poobiednie. Kapelusznictwa wykłada uczennica Percheron. 5218

Lekcje tańca dla dzieci. Kurs 4 rs. Szkoła Treblowska, Krucza 13. 4880

Lekcyj angielskiego udziela nauczycielka. Złota № 83, mieszkania 31. Od godziny 12—2. 5178

Lekcje francuzkiego praktycznie, oraz konwersacji udzielam. Wielka 31, m. 10. 4942

Nauczycielka z francuzkim i muzyką potrzebna do dorastającej panienki blizko Warszawy, do domu chrześcijańskiego. Nalewki 28, stróż wskaże, między 3-ą a 5-ą. 5242

Nauczycielka do dziewczynki 7-u lat—władająca dobrze językami: russkim i niemieckim, znajdzie natychmiastowe zajęcie. Oferty składać proszę pod adr. H. T. poste-restante Częstochowa. 454r

Niemieckiego udzielam z konwersacją. Nowy-Świat № 38, skład apteczny W-go Waligórskiego. 4635

Paryżanka, udziela lekcyj konwersacji zbiorowej francuzkiej, trzy razy tygodniowo, dwie godziny, 3 rs. miesięcznie. Elektoralna № 28. 4597

Potrzebny korepetytor, poczynając od 5-ej klasy z 3-go gimn. za rs. 3 miesięcznie. Wiadomość: Krucza 15, w sklepie. 5278

Potrzebna nauczycielka izraelitka, z patentem gimnazjalnym do 11-letniej dziewczynki na stałe. Marjańska 11 mieszkania 2, codziennie 5—7. 5291

Potrzebna jest nauczycielka z językiem francuzkim, russkim i z muzyką. Wiadomość w sklepie H. Burmann, ulica Niecała № 8. 5189

Potrzebny student-filolog, korepetytor języka russkiego. Oferty przyjmuje Kurjer „Russki." 5296

Specjalistka russkiego, doświadczony pedagog, wykłada sumiennie, postępy szybkie. Nowy-Świat № 86, umeblowane pokoje, Minerwa. 5233

Student gruntownie posiadający matematykę i języki, udziela lekcyj. Bielańska 6, mieszkania 9. 5292

Za godzinę lekcyj, poszukuję studenta za obiady. Oferty: Kurjer „Godzina." 5247

Za naukę kroju i szycia bielizny, udzielę początków muzyki, lub też początków russkiego i francuzkiego. Oferty przyjmuje Kurjer pod Ł. W. 5198

Życzę pobierać ruskiego za konwersację francuzką. Oferty pod „Konwersacja" przyjmuje kantor Kurjera. 4894

Doniesienia osobiste.

„**Biały** Gołąbek X." listów już więcej odbierać nie będzie. 5162

Dla Turkusika od Apolla pilny list na poczcie. 5160

Dla Witolda list złożony, dla Właściciela A. M., dla E. T. odpowiedź złożona. 5295

Dla „Wdowy 30" poste-resstante.—E. T. 5186

Dla S. H. H. list wysłany. 5182

Dla „A. R. 21" list z fotografją wysłany. 5171

Gwiazda Przewodnia 1000 raczy przyjąć list za okazaniem kwitu ogłoszenia p. r. 5261

Kawaler lat 28, ewangelik, zajmujący posadę buchaltera w jednej z większych fabryk w bliskości Warszawy, życzy poznać w celach matrymonjalnych pannę do lat 24, miłej powierzchowności, ze średniem wykształceniem, z posagiem i zacnych rodziców. Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod lit. K. L. M., Widok 24, m. 2. 5113

Kawaler lat 27, rodowity szlachcic, blondyn, dobrego wzrostu, uczciwy, pracowity, zajmujący stałe stanowisko jako zarządzający wydziałem mechanicznym jednej z większych fabryk w Łodzi, pragnie ożenić się z panną praktyczną i starannie wychowaną; posagu nie pomijam. Oferty osób serjo traktujących upraszam adresować: Łódź poste-restante dla „Pracy." O wysłaniu oferty proszę zawiadomić w Kurjerze. Dyskrecja zapewnia się słowem honoru. 455r

List dla Gałązki na poczcie. 5180

List od „Krakowiaka" dla „Ida-Zina" wysłany. 5177

List wysłany poste-restante dla R. N. od K. S. 5213

List dla „Gorgony" na poczcie. 5253

Ludwik M. № 31 Warszawa i L. K. Łódź mają odpowiedzi poste-restante od A. R. 21 Łódź. 479r

List dla „Blondynki z czarnemi oczami S. N. 16" na poczcie. 5252

List dla „Turkusika" na poczcie. 5243

List dla „R. O." od „Niebieskich oczu 6", na poczcie. 5273

Odpowiedzi od Bojomira dla wszystkich na poczcie. 5166

Szlachcic, kawaler, posiadający 34,000 rs., młody, przystojny, jak mówią, w braku znajomości, poszukuje dozgonnej towarzyszki życia, przystojnej, muzykalnej, o posag mi nie chodzi. Proszę traktować serjo. Łaskawe oferty adresować: poste-restante dla „Nieinteresownego 177." 5053

Słowo ma list na poczcie. 5250

Wdowiec R. N. ma list na poczcie. 5229

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter-korespondent, płynnie władający niemieckim, russkim i polskim, poszukuje odpowiedniej posady w Warszawie lub na prowincji. Doświadczenie wielostronne. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Prowincja." 4534

Bieliznę wszelką przyjmuję do reparacji.—Ul. Aleksandrja № 4, m. 9. 5206

Bona francuzka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Mazowiecka 20, m. 22. 5301

Gospodyni posiadająca chlubne świadectwa, mająca kilkunastoletnią praktykę zarządu w dużych domach, znająca się na gospodarstwie, poszukuje jakiegokolwiek miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Miejsce." 4950

Niemka inteligentna, z krawieczczyzną, znająca gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca. Hoża 20—3. 5237

Osoba, która pełniła obowiązki gospodyni, poszukuje miejsca kucharki w Warszawie. Plac Zamkowy № 107, m. 9. 5234

Osoba wykształcona, z francuskim i wyższą muzyką, szuka zajęcia. Nowolipki 38—6, od 11—3-ej. 5195

Osoba młoda, znająca rachunki i handel, poszukuje miejsca w sklepie. Wiadomość: Pańska 44, m. 3. 5185

Poszukuję zajęcia prywatnie z krawieczczyzną, również w domu przyjmuję wszelkie szycie. Leszno 8, m. 25. 5304

Szwajcarka z francuskim, uzdolniona w krawieczczyźnie, poszukuje miejsca garderobianej lub zarządzającej gospodarstwem. Mazowiecka 20—22. 5297

Wdowa bezdzietna, średniego wieku, praktyczna gospodyni na wsi, znająca języki, szuka miejsca zarządu domem przy chorej osobie, na wyjazd lub w mieście. Oferty „J. R." Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 477r

Zajęcia sklepowej poszukuje młoda polka, znająca języki polski, francuski, niemiecki, russki. Adres: Nowy-Świat 49, m. 17. 5294

b) Zaofiarowane.

Bona niemka w średnim wieku, umiejąca szyć, potrzebna na wieś. Wiadomość: Nowy-Świat 4, m. 3. 5268

Czeladnik i uczeń potrzebni do zakładu ślusarskiego. Solec № 99. 5259

Do kwiatów zdolna panienka potrzebna.—Niecała 6, m. 15. 5161

Lekarz potrzebny na prowincję, w bliskości Warszawy. Wiadomość: Hoża 7, mieszkania 50. 4512

Młody człowiek, znający język niemiecki, znajdzie zajęcie w farbiarni jako praktykant z pensją. Wiadomość za rogatką Jerozolimską № 2, Fischer. 427r

Magazynier uczciwy, pracowity, któryby pożyczył dla rozszerzenia interesu 3,000 rs., otrzyma posadę z pensją 30—80 rs. miesięcznie. Gwarancja pożyczki w towarach wartości 8,000 do 20,000. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Skład." 5288

Potrzebny doświadczony maszynista do maszyny parowej, w dużym młynie parowym na prowincji. Wiadomość u Pinesa, ulica Dzika 31. 400r

Potrzebny uczeń do handlu, prawosławny, od 15—17 lat, dobrze czytający i piszący.—Wiadomość: Berga № 1. 4742

Przyzwoita panienka potrzebna jest do białego szycia ręcznego i ze znaczeniem na wieś na parę tygodni, za dobrem wynagrodzeniem. Adres złożyć szwajcarowi hotelu Krakowskiego. 5130

Panna potrzebna do krawieczczyzny damskiej i dziecinnej. Wspólna 40, m. 12. 5183

Panny do kwiatów i uczennice potrzebne zaraz. Twarda № 24, m. 27. 4967

Potrzebne są zaraz panny do kwiatów. Plac Krasiński № 3. 4888

Potrzebna jest panna z krojem francuskim, umiejąca upinać, do magazynu na wyjazd.—Wiadomość: ulica Złota 37, mieszk. 20. 4986

Potrzebne są panny zdolne do krawieczczyzny i do nauki. Obożna № 8, m. 19. 5172

Potrzebne tylko zdolne podręczne do trykotów. Bielańska 21, m. 7. 5205

Poszukuje się korespondenta do angielskiej i russkiej korespondencji na 3 godziny dziennie, t. j. od 12 do 3-ej. Oferty w językach angielskim i russkim wraz z referencjami należy adresować do kantoru Kurjera Warszawskiego pod „Korespondent angielski." 5193

Potrzebna niemka nauczycielka na demi-place za mieszkanie i śniadanie oraz nauczycielka muzyki. Podwale № 22, mieszk. 27, od 10 do 2-ej. 5187

Potrzebny lokaj z dobremi świadectwami.—Leszno 5, m. 10. 5258

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do bielizny męzkiej. Twarda № 5, m. 31. 5230

Potrzebne podręczne do bielizny i do nauki, robota stała. Jerozolimska № 70, mieszkania 24. 5290

Potrzebne są zaraz panny zdolne do zwijania kwiatów, za dobrą zapłatą. M. G. Głuchowski, Świętojerska № 17. 5287

Potrzebny uczeń do cukierni od 14—15 lat. Bielańska 22. 5284

Potrzebna maszynistka do trykotów. Złota № 40, m. 9. 5282

Potrzebna jest młoda panienka do zajęcia się kasą. Elektoralna 37, zrana do 12-ej, Kubalska. 5272

Potrzebna zdolna maszynistka do trykotów zaraz, Wilcza 39, m. 1. 5265

Rządcy lub ekonoma z dobremi świadectwami poszukuję. Oferty pod lit. „A. M." przyjmuje Biuro ogłoszeń. Senatorska 26. 473r

Zdolna krawcowa potrzebna na dni. Wilcza 33, m. 15. 5216

Kupno i sprzedaż.

A) Wyprzedaję różne towary łokciowe, wełny kolorowe w deseniach i gładkie, plusze jedwabne, wełniane, aksamity kolorowe i fantazyjne, materje i wełny na pokrycie szub i futer, Voile, batysty, Faille français kolorowe, korty, flanele, barchany, firanki, kretony, płótna, chustki. Prócz tego nagromadzona wielka ilość różnych resztek, wszystko po cenie znacznie niżej kosztu.—M. Szyszka, Żelazna Brama № 2, obok ogrodu Saskiego. 472r

Bilard do sprzedania i piramidka z kości słoniowej. Piwna № 29, w bawarji. 5257

Biuro na szafkach, z czarnego dębu masyw, do sprzedania. Złota 32, mieszkania 39, od godziny 2—5-ej po południu. 5269

Chcę kupić lub wynająć wózek dla paralityka. Ulica Chmielna № 5, szwajcar wskaże. 5188

Do sprzedania meble z salonu mało używane. Wiadomość: Szkolna № 1, mieszk. 7, parter. 4766

Do sprzedania mało używane: suknia popielata aksamitna, przybrana kamieniami tegoż koloru, amazonka czarna, palto syberynowe i futro. Widok № 7, mieszk. № 10. 4960

Do sprzedania w koszarach pułku Połtawskiego za rogatką powązkowską kompost na proszku otwockim od 1,800 ludzi po 3 kopiejki za pud. Wiadomość: kancelarja pułku, do 3-ej codziennie. 5248

Do sprzedania garnitur złoty, sznur ametystów, stara gitara inkrustowana, zegar paryzki, postument z figurą bronz złocony, klosz duży do wystawy, wazy, półmiski, tace, czajniki platerowane. Wspólna 34, m. 15, od 10 do 1-ej z południa. 5241

Dla panów jeometrów pantograf, busolka stolikowa, stangencyrkel za rs. 20. Tamże przyjmuję wszelkie roboty domowe jeometryczne. Elektoralna 49—7, od 5-ej. 5238

Do sprzedania kareta i powóz. Wiadomość: Marszałkowska 81, koszary warszawskiego pułku, zapytać dozorcy składu. 5173

Fortepian dobry, krótki, za 140 rs. Złota 39, mieszk. 40. 5211

Fortepian renomowanej wiedeńskiej fabryki Schrajbera, do sprzedania.—Ogrodowa № 43, m. 14. 4330

Fortepian Kralla rs. 280 sprzedaję. Elektoralna 6, Fileborn. 4602

Fortepian zagraniczny, koncertowy, rs. 300 sprzedam. Pańska 38, m. 12. 4603

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno № 52, sprzedaje faetony, wolanciki, szarabany. 5305

Fortepian czarny, z dobrym głosem, rs. 100. Zgoda 3, m. 13. 5281

Fortepian dobry do sprzedania, rs. 60. Krakowskie-Przedmieście 17, Granke. 5280

Fortepian półsiodmej oktawy rs. 60. Aleksandrja 4, mieszk. 7. 5267

Fortepiany krajowe, zagraniczne, z krzyżowanemi strunami, mało używane. do sprzedania. Królewska 3, Tarnowski. 4899

Futro męzkie oposy, świeże, w cenie rs. 40.—Krucza 31, w dystrybucji. 5215

Fortepian prawdziwy Kralla-Seidlera rs. 285. Szeroka Freta 18, m. 7. 5099

Garnitur mebli tanio. Wspólna 42, mieszkania 19. 5170

Kupuje większe i mniejsze partje miodu z woskiem, fabryka pierników „Złoty Ul", Nowy-Świat 7 w Warszawie. 390r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 6r

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 3166

Lando, kareta dwuosobowa, faetony i wolant do sprzedania.—Plac Witkowskiego № 3. 4344

Lankastrówka za 100 rs., kosztowała 300, kurki otwierane kluczem. Jerozolimska 67, m. 5. 4949

Łóżko machoniowe stylowe do sprzedania.—Wspólna 42, m. 17. 5274

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 4926

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 4813

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie. 4901

Meble: garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, szafy, komody, biurka i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 5092

Młody niedźwiedź (bartnik), samica dziesięciomiesięczna, obłaskawiona, do sprzedania. Wiadomość w kantorze łódzkim Kurjera. 456r

Maszynę parową o 8, 10—12 koni, używaną, kupimy. Rembierz i Jankowski, Marszałkowska 111. 363r

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 15, fotel skórzany. Obstalunki, przeróbki tanio. Wodzyński, Marszałkowska 77. 4959

Materace włosiane, sprężynowe, od 13 rs., waltharowe od 4 rs., z wełny drzewnej szczuczyńskiej od rs. 2.50. Tapicer Gudowski, Królewska 17. 4807

Mebli garnitur roboty Simlera pozostawiono tapicerowi sprzedać oraz otomana piękna tanio. Bracka 4. 5302

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży. Ceny tanie. Makow, Solna 9. 5299

Meble tanio sprzedaję, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi zwyczajne i fantazyjne, nowe i używane. Elektoralna № 53, tapicer Okoń. 5240

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34. 5293

Meble do sprzedania, kredens, stół, 12 krzeseł dębowych, łóżka, szafki orzechowe, u stolarza, Wronia 46. 5270

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, szafy, łóżka, komoda, umywalnia, toaleta, kredens, stoły, krzesła, biuro dębowe, otomana. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2080

Majoranku świeżego zbioru 1,500 ℔ do sprzedania. Apteka Mutniańskiego, Nowy-Świat № 18. 4523

Otomanę i sofę sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 5262

Pianino pięćsetrublowe za rs. 350. Długa 25, w lombardzie. 4700

Potrzebny jest motor gazowy lub naftowy o sile 4 do 6 koni. Oferty szczegółowe pod B. S. 100 w kantorze Kurjera Warsz. 4812

Po amatorze tokarnia, około 400 narzędzi tokarskich, ślusarskich i stolarskich z szafą, do sprzedania w Aleksandrowie Pogranicznym, stacja dr. żel. warsz.-wied., wskaże wrotniczy Srednicki. 5107

Płaszcz na puchu edredonowym, z kołnierzem bobrowym, jak nowy, odpowiedni dla wojskowych, do sprzedania. Śliska 12, mieszkania 3. 5315

Pianina nowe do sprzedania, ceny niskie, oraz przyjmuję reparacje fortepianów i pianin. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 3599

Półgęski litewskie, gruszki suszone, miód i kanarki do sprzedania. Żórawia 25, m. 2, od 1 do 4-ej. 5179

Pies ładny, wyżeł, do sprzedania. Stara Praga, ulica Brukowa 5, m. 13. 5204

Psy buldogi do sprzedania. Ulica Czerniakowska № 98, mieszk. 9. 5235

Rower nowy angielski do sprzedania. Bednarska 21, od godz. 5-ej wieczorem, stróż wskaże. 5283

Swift № 1, z dętą gumą, używany, kupię.—Oferty: Kurjer Warsz. „Swift." 5227

Suknia czarna koronkowa, dolmanik pluszowy ślubny raz używany, do sprzedania. Nowy-Świat 15, m. 12. 5212

Sikawkę kupię tanio ogrodową lub pożarową. Wiadomość: Jerozolimska № 82, mieszkania 1. 5210

Słomy targanej 3,000 pudów do sprzedania w Służewcu po 20 kop. za pud z dostawą.—Wiadomość na miejscu i w mleczarni Willanowskiej na Foksalu. 5203

Suknie mało noszone są do sprzedania. Widzieć je można od godz. 10 zrana do 12-ej w południe, Nowozielna 46, mieszk. 5. 344r

Tanio dwa łóżka orzechowe oraz inne meble używane, szafa jesionowa, stół obiadowy, komody z bronzami. Krucza 47, u stolarza. 5190

Wózek dla paralityka, meble. Plac Warecki 2, m. 6. 5225

Wyjeżdżając sprzedaję meble z pięciu pokojów, prawie nowe. Marszałkowska 78, stróż wskaże. 2081

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian. Krakowskie-Przedmieście № 17, m. 7. 4984

Zaraz do sprzedania garniturek mebli, lustra, dywan, szeslong, biurko, szafy dwie, fortepian, landszafty, lampy, stoliczek damski, stół, portjery, gzymsy, samowar, miedź, porcelana, łóżko, materace i kuchenne sprzęty. Nowogrodzka 31—15. 4976

Zające i cielęcina świeże, w sobotę również. Chmielna 47—10. 5306

100 centnarów sporku, centnar (100 f.), po rs. 2 do sprzedania. Wiadomość: Przejazd 7. 5276

Interesa handl. i majątk.

Bez pośrednictwa. Majątek ziemski włók przeszło 50, w wybornej czarnoziemnej glebie, z kompletnemi zasiewami ozimemi, inwentarzami i dobremi łąkami. Dom mieszkalny elegancki, budynki w dobrym stanie, do sprzedania lub zamiany na mniejszy. Wiadomość: Żórawia 28, mieszk. 2, od 3 do 6-ej. 5165

Bazar szkolny, tani, jest do sprzedania. Wiadomość: Plac Teatralny, kiosk. 5208

Chcę dać rs. 10,000 i pracę w poważnej, odpowiedzialnej firmie. Bracka 11, m. 7, w każdym czasie. 4754

Do kupna fabryki wyrobów metalowych znanej z dobroci swoich wyrobów, potrzeba rs. 6,000; zbyt towaru zapewniony. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego dla „Fabrykanta." 5050

Do sprzedania nieruchomość przy ul. Chłodnej № 31, powierzchni około 6 tysięcy łokci, z dochodem około 3 tysięcy rubli, z możnością obudowania. Wiadomość u właściciela, ul. Mazowiecka № 4, m. 10. 3795

Do odstąpienia w dobrym punkcie dystrybucja. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 5167

Do wydzierżawienia lub sprzedania dom drewniany obszerny z zabudowaniami, w ogrodzie owocowym i dzikim, z przyległym ogrodem warzywnym mórg 4, łąki mórg 5, pastwiska morga, dwie zarybione sadzawki, miejscowość ładna i zdrowa. Odległe od Łodzi mil 2½, od stacji Rogów mila, w mieście Brzezinach. Wiadomość na miejscu, u W. Ślusarskiej. 5175

Do sprzedania folwarczek trzywłókowy przy mieście powiatowem i kolei. Wiadomość: sklep „Bazar" w Ciechanowie. 4798

Dla kobiety! Do odstąpienia sklep na prowincji. Wiadomość: szkoła rzemiosł Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście 17. 4797

Do sprzedania dom murowany w ogrodzie, zabudowania gospodarskie oraz placu dziedzicznego łokci □ 4,289, frontu od Marszałkowskiej 64. W razie życzenia, wiacej przyległych placów. Wiadomość u właścicielki, Marszałkowska 88, mieszk. 13. 5236

Folwark włók 12 w gubernji warszawskiej, 6 wiorst od stacji Tłuszcz, z dobremi budynkami, z inwentarzami i z zasiewami, jest do sprzedania na przystępnych warunkach. Bliższa wiadomość: Warszawa, ulica Zgoda № 1, m. № 1, od 3—5-ej. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. 5260

Garkuchnię sprzedam zaraz bardzo tanio na korzystnych warunkach. Piwna 3. 5246

Interes przemysłowy z powodu stosunków familijnych do odstąpienia za bezcen. Wiadomość: róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej, na wystawie starożytności. 5199

Interes, którego wartość podług inwentarza jest rs. 6,700, a przynoszący czystego dochodu rocznie około rs. 3,500, jest do sprzedania za rs. 6,000. Wiadomość u adwokata Rąbalskiego, Erywańska № 10, od 5 do 7-ej po południu. 4932

Jest do sprzedania sklep korzenno-dystrybucyjno-mydlarski. Wiadomość: kiosk obok Kopernika. 4827

Kolonja rozległości 1 włóka, w tem 10 morgów łąki, ziemia I, dwie wiorsty od stacji dr. żel. Łuków, zabudowania ładne i kompletne, nabyć można za rs. 4,000. Wiadomość w handlu W. Czerskiego i S-ki, Nowy-Świat № 58. 5224

Korzystna wspólka dla kobiety lat średnich, inteligentnej, dobrej wiejskiej gospodyni, z kapitałem 3,000 rs. Życząca zabezpieczyć przyszłość, złoży ofertę dla „Wspólki A." w kantorze Kurjera. 5245

Kawiarnia elegancko urządzona, z bilardem, dwoma piecami do pieczywa, b. tanio do odstąpienia. Wiadomość w kiosku na Placu Teatralnym. 5222

Kawiarnię sprzedam zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat № 55, w składzie węgli. 5042

Kupiec, wyjeżdżając do Moskwy, przyjmie komis poważniejszy, w razie żądania gwarancja do 25,000 rs. Oferty w Kurjerze „Moskwa." 5125

Magle do sprzedania w dobrym punkcie, można tanio kupić. Ulica Dzika № 30. 5192

Magazyn mód z dobrze wyrobioną klijentelą, egzystujący od lat kilkunastu, z powodu zmiany położenia familijnego sprzedam. Świętokrzyżka № 6, „Carolina." 5232

Magle do sprzedania z przyczyny niezdrowia za przystępną cenę. Dzika № 40. 4378

Mający 1,800 rs. może nabyć korzystny interes handlowy. Bliższa wiadomość: Prosta № 43, u właściciela domu, od 3 do 5-ej. 4757

Poszukuje się filji piekarni, kaucja w gotówce. Oferty pod adresem: Natalja Jurgielewicz, Grzybowska № 39. 4987

Rubli 2,000, lokowane na pierwszej hypotece ziemskiej w Piotrkowskiem, korzystnie nabyć można. Oferty pod „2,000 przyjmuje Kurjer Warsz. 4504

Rubli 2,500 do umieszczenia na hypotece domu. Wiadomość w hypotece, u W-go Kiersnowskiego, notarjusza. 457r

Rubli 5,000 do wypożyczenia zaraz na dobrą hypotekę. Pańska 86, m. 4. 4499

Sklep mydlarski jest do sprzedania, egzystujący lat 13. Oferty proszę składać pod literami N. C. 4877

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Podwale № 8. 4965

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowe-Miasto № 17. 5105

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w bardzo dobrym punkcie i dobrze procentujący, do odstąpienia z powodu interesów familijnych.—Ulica Wołowa na Starej Pradze. Wiadomość u właściciela sklepu, ulica Wołowa 26. 5089

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość: ul. Wilcza № 20, m. 4. 5128

Skład węgli do sprzedania tanio. Wiadomość w sklepie dystrybucyjnym. Ul. Żelazna 45. 5254

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Wilcza № 59. 5244

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania zaraz. Leszno № 65. 5239

Sklep spożywczy sprzedam zaraz za przystępną cenę z powodu zmiany interesu. Śliska 50. 5228

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, do sprzedania zaraz. Krucza № 20, mieszk. 2. 5226

Sklep w miejscowości fabrycznej, dystrybucyjno-spożywczy, dobrze procentujący, zaraz odstąpię. Wiadomość: Chmielna № 136, w sklepie. 5263

Ulica Franciszkańska № 29. Magle są do sprzedania z powodu zmiany interesu. 5184

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy dobrze procentujący, komorne rs. 8 na miesiąc. Wilcza № 39. 5264

Zakład felczerski, egzystujący od lat 9-iu w mieście gubernjalnem, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w składzie tabacznym p. Trzaski, Senatorska 22. 476r

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia skład węgli kamiennych i drzewnych. Ulica Wronia 23, wiadomość na miejscu. 5064

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 438r

Apartament złożony z 8-u pokoi, na parterze, od frontu lub w dziedzińcu, wraz ze stajnią i wozownią, w środku miasta, potrzebny od 1 lipca. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod L. K. 33. 5194

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, waterklozet 500 rubli. Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, wodociąg 220—zaraz do wynajęcia. Marszałkowska 61. 4985

Do wynajęcia z ustępstwem mieszkanie z 5-u pokoi. Piękna 3, m. 4, 5046

Do wynajęcia każdego czasu lokal na parterze, złożony z 6-u pokoi, 2-ch ogródków, oraz sutereny, pokój dla służby i pralni. Dodaną być może stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu, (Aleja Ujazdowska №17), lub w magazynie Braci Lesser—Rymarska 12. 436r

Do wynajęcia zaraz: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia. Rymarska 10. 4778

Domek w ogrodzie, składający się z 8-u pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia w całości lub częściowo, wraz z ogrodem, na prywatne mieszkanie lub na jaki zakład. Nowy-Świat № 12. 4887

Do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia 1892 roku sklep obszerny, z dwoma pokojami i kuchnią, wodociąg, 480 rubli. Nowolipie 28. Rządca domu. 5176

Do wynajęcia od 1 kwietnia 4 i 3 pokoje, z wszelkiemi wygodami. Mokotowska 25, dom narożny. 5217

Do wynajęcia piekarnia na Szmulowiźnie, z wszelkiemi przyrządami. Ulica Łochowska № 12. 5221

Do wynajęcia pokój frontowy, umeblowany, może być pensjonat, od marca. Krucza 35—8. 5169

Lokal na handel win lub na restaurację w domu № 18/486B Miodowa, po kupcu Purwinie, składający się ze sklepu, kilku pokoi z kuchnią z trzema wejściami, na dole z ogródkiem i piwnicami, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość na miejscu u właścicielki, w godzinach: między 12-tą w południe a 2-gą po południu. 5038

Od św. Jana potrzebny lokal, złożony z ośmiu pokojów, kuchni z wszelkiemi wygodami i mający 3 wejścia, a to w okolicy: Długiej, Bielańskiej, Tłomackie. Oferty: sub „3 Wejścia" proszę składać w Kurjerze. 3517

Panienka inteligentna poszukuje mieszkania przy zacnej rodzinie lub wdowie, w cenie od 3-ch do 5-u rs. Chmielna 55, m. 24, od 11-ej do 3-ej. 5271

Pokój duży, z opałem i całodziennem dobrem życiem, dla dwóch osób do wynajęcia. Wiadomość: Krucza 15, wsklepie. 5277

Pokój suchy, front, nie drogo, może być dla chorej osoby. Opieka, wygody. Źródłowa 10, mieszkania 5. 5249

Pokój przy jednej osobie, (dla pań), od 3-ej Świętokrzyzka 9—12. 5201

Pięć pokoi od 8 kwietnia. Wspólna 4. Cena rs. 525. 5197

Potrzebny lokal 7 do 9-u pokojów, od św. Jana lub wcześniej. Oferty pod adr. „Stały lokator" w kantorze Kurjera Warsz. 4800

Salon i sypialnia, elegancko umeblowane, opał, usługa, samowar, do odnajęcia zaraz. Złota 37, m. 12, front. 5200

Zaraz do wynajęcia sklep z pokojem przy ulicy Marszałkowskiej № 135, róg Świętokrzyzkiej. 5209

Zaraz do odnajęcia salon, z osobnem wejściem, pierwsze piętro. Twarda 3, mieszkania 10. 5159

3 pokoje, przedpokój, pasaż i kuchnia, z dwoma wchodami, od 8 kwietnia. Ogrodowa 16. 4501

15 lat mieszkając w jednym lokalu zmuszona zmienić, poszukuje 6-u pokoi z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, przy ulicy pryncypalnej. Oferty: lit. „S." warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 5279

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 5214

Aux Quatre-Saisons, Szpitalna 3. Najtańsza pracownia sukien, okryć i ubrań dziecinnych. Palta i żakiety przez krawców robione podług żurnali paryzkich i wiedeńskich. 5219

A. Wypożyczam na wieczorki, wesela, bale: naczynia stołowe, talerze, półmiski, salaterki, sosierki, filiżanki, szklanki, kieliszki, noże, widelce, łyżeczki, kosze do owoców, wazony, dzbany. Przystrojenia salonów: lampy, świeczniki, żyrandole, kandelabry, lichtarze i bielizna stołowa—z odstawą do domu i zabraniem po cenach tanich. F. Kozłowski, Rymarska 7, w Warszawie, róg Leszna: Skład lamp, szkła, porcelany. 17r

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 4r

Andrzej Puścikowski, wykwalifikowany majster mularski, podejmuje się tanio wszelkich robót budowlanych większych i mniejszych. Ulica Marszałkowska 51, mieszkania 1, parter. Zastać można rano do godz. 10-ej, po południu od 4—6. 4536

„Dentor"—najtańszy środek, wypróbowanej dobroci dla konserwacji ust. Flakon rs. 1, wystarcza na 360 dni. Sprzedaż: składy apteczne. 340r

„Exsiccator"—niszczy grzybek drzewny, osusza wilgoć na zawsze—tysiączne świadectwa. Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. 471r

Egzercytować się można na dobrym fortepianie, 2 rub. na miesiąc. Złota 28, mieszkania 1. 5181

J. K. Głaziewicz, Senatorska 10, poleca całkowite wyprawy platerowane, podwójnie srebrzone od 50 rs. 4747

J. K. Głaziewicz, Senatorska 10, poleca całkowite wyprawy srebrne, normując ceny podług kursu giełdy. 4747

J. K. Głaziewicz sprzedaje po cenach kosztu biżuterję złotą i srebrną, przyjmuje do reparacji takową. 4747

J. K. Głaziewicz, Senatorska 10, wielki wybór najgustowniejszych, najtrwalszych i najtańszych wyrobów platerowanych. 4747

J. K. Głaziewicz, Senatorska 10, przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje: stare łyżki, widelce, noże ect. pokrywa srebrem. 4747

Kobieta potrzebna zaraz, ze świeżym pokarmem, któraby wzięła dziecko do piersi. Wiadomość: plac Warecki № 8, mieszkania 49. 5334

Krojczyni z magazynu uczy kroju Worth'a. Oferty dla „D." przyjmuje Kurjer. 5251

K. Fijałkowska, Marjańska 10, poleca skarpetki trwałe wszelkich gatunków. Ceny fabryczne. 4410

Karety wynajmuję w każdym czasie najtaniej. Chmielna № 12. 260

Mufkę pozostawiono w sankach. Nagrody rs. 2. Szkolna № 4, stróż wskaże. 5168

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca, bez długu, w Grodzisku w domu Janiaka. Wiadomość u Adama Zaczkiewicza. 5207

Mężczyzna w młodym wieku, potrzebuje towarzysza średnio wykształconego, wesołego, muzykalnego nieco na fortepianie i potrzebującego wyjechać dla poprawy zdrowia. Włodzimierska 2, m. 5. 5220

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 5191

Obiady gospodarskie, smacznie przyprawiane. Żelazna № 93, m. 5; — tamże kredens orzechowy do sprzedania. 5163

Ostrzeżenie. W dniu 30 stycznia r. b. zaginął blankiet wekslowy na rs. 200, bez wypełnienia sumy, daty wystawienia płatności i zlecenia, zaopatrzony tylko podpisem moim. Donosząc o tem ostrzegam aby nikt tegoż nie nabywał i użytku z niego pod odpowiedzialnością sądową nie robił. O zwrot powyższego blankietu za nagrodą upraszam pod adresem: Nowomiejska № 16, mieszkania 16. — Stefan Bejnarowicz. 474r

Pracownia sukien, okryć damskich Heleny, Nowy-Świat 34, m. 13. Tanio elegancko wykończam suknie z dodatkami po rs. 5, oraz wyuczam kroju systemem francuzkim u siebie i po domach po rs. 5. 4301

Po powtórnie zniżonych cenach staniki trykotowe od rs. 1.20. Wybór wielki. Marszałkowska 129, oficyna. 3937

Poszukuje się smacznych obiadów prywatnych dla mężczyzny, w blizkości ulicy Wareckiej. Oferty: T. T. Kurjer. 5164

Piątego lutego zgubiłem książeczkę niemiecką na placu św. Aleksandra. Odesłać: Obożna 4—28. 5255

Prasowaczka uzdolniona w praniu przyjmuje bieliznę do domu, ceny nizkie. Złota 37, mieszkania 13. 5256

Róże i inne kwiaty na grosy, tak z własnych jako też przyniesionych modeli. Z powodu nadchodzącego sezonu proszę pospieszać z obstalunkami. Hoża № 14. 5174

Szlifowanie i polerowanie wszelkich żelaznych, stalowych i metalowych wyrobów przyjmuję. Twarda 40. — Karol Witte. 5223

Stolarz Radziszewski, Sienna 13, wyrabia meble czarne, orzechowe, machoniowe, inkrustowane z bronzami, odnawia i reparuje meble stare i antyki dokładnie. 4532

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 4338

Wyżymaczki reparuje specjalnie zakład mechaniczny, z gwarancją. Nowogrodzka № 20. 5231

Zginął pies duży, dog, maści ciemno-morongowatej, wabi się Bib, obroża niklowa z adresem na niej. Kto odprowadzi na ulicę Chłodną 8, mieszkania 6, otrzyma nagrody rs. 3. Nieprawy posiadacz sądownie odpowiadać będzie. 5289

XX) Kordonek najlepszy do rękawiczek poleca skład J. Lukrec, Marszałkowska 132. 3153

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Февраля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).